

**Sprawozdanie z IX Zjazdu SED • Program oszczędności
materiałowych w budownictwie**

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zaaprobowало sprawozdanie delegacji PZPR z IX Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Stwierdzono z zadowoleniem, że udział delegacji PZPR w IX Zjeździe SED stał się pozytywnym dobitnym potwierdzeniem ideowej jedności obu partii, ich współdziałania w umacnianiu wspólnoty państw socjalistycznych i konsekwentnej realizacji jej pokojowej polityki na arenie międzynarodowej.

Biuro Polityczne podkreśliło doniosłe znaczenie dalszego dynamicznego rozwoju współpra-

cy między PRL i NRD we wszystkich dziedzinach życia, pogłębiania przyjaźni między obu narodami.

Biuro Polityczne rozpatrzyło rządowy „Program zmniejszenia materiałochłonności budownictwa w latach 1976 — 1980 i kierunkowo do 1990 roku”. Został on przygotowany w oparciu o postanowienia II Plenum KC PZPR oraz uchwały Rady Ministrów w sprawie e-

fektywnego wykorzystania zasobów surowcowych i materiałowych w gospodarce narodowej.

Program zakłada przede wszystkim dalsze zmiany w strukturze stosowanych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych we wszystkich rodzajach budownictwa, w tym zwłaszcza wzrost udziału lekkich elementów konstrukcyjnych, wielkopłytowych systemów materiałowo-oszczędnych itp. Jednocześnie zakłada się wzrost roli bardziej efektywnych materiałów budowlanych gwarantujących wyższą jakość budownictwa. Wyrazem tego powinno być zwiększenie udziału cementów wyższych gatunków, a także wysokojakościowych wyrobów hutniczych i materiałów instalacyjnych.

Ważną rolę odegrać powinien też postęp na odcinku gospodarowania materiałami budowlanymi i porządek na budowach.

Kierunki działań ujęte w programie zapewniają osiągnięcie nowoczesnego poziomu w warunkach wysokiej dynamiki rozwoju budownictwa. Biuro Polityczne zobowiązało rząd do zapewnienia warunków dla po- myślniej realizacji programu.

PAP

Komentarz pt. „Budować oszczędniej i efektywniej” — na str. 6.

5 czerwca w Kaliszu centralne uroczystości Święta Ludowego

Jeszcze szybszym rytmem pracy w gospodarstwach i placówkach obsługi rolnictwa, realizacją kolejnych czynów społecznych na rzecz swego środowiska powitają mieszkańcy wsi doroczne Święto Ludowe, które w tym roku obchodzić będziemy w niedzielę 6 czerwca. W przeddzień — odbędzie się w Kaliszu centralna akademia, w której wezmą udział delegacje przodujących rolników z całego kraju oraz robotników. Przygotowaniom do tych uroczystości poświęcone było w Kaliszu posiedzenie Komitetu Organizacyjnego tych obchodów. (PAP)

Premier Angoli u L. Breżniewa

Wczoraj odbyło się w Moskwie spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z premierem Angoli Lopo do Nascimento, który przebywa w ZSRR z wizytą oficjalną.

L. Breżniew i L. do Nascimento wyrazili obopólne dążenie, aby przyczynić się do dalszego rozwoju przyjaźni między ZSRR a Angolą.

Również wczoraj zakończyły się na Kremlu rozmowy radziecko-angolskie. Ze strony radzieckiej wzięli w nich udział premier Aleksiej Kosygin, minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko i minister obrony, Dmitrij Ustinow. Ze strony angolskiej — L. do Nascimento i inni członkowie delegacji LRA. Omówiono zagadnienia związane z dalszym rozwojem współpracy radziecko-angolskiej w różnych dziedzinach. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Który swój?

Dyrekcja pewnej nowo powstałej instytucji przygotowała w lokalach własnych coś w rodzaju wieczorku zapoznawczego dla pracowników. Wprawdzie pomysł ten nie wywołał entuzjazmu, w końcu jednak — częściowo dobrowolnie, częściowo zaś na skutek łagodnej perswazji — chęć udziału w imprezie objawiło około dwięćdziesięciu procent zatrudnionych, czyli dwadzieścia kilka osób. Wyznaczonego dnia, wieczorkiem, w gustownie udekorowanej sali spotkało się... troje organizatorów i jeszcze jeden facet, dojeżdżający, który zabawiwszy nieco dłużej w mieście, spóźnił się był na pociąg i uznał, że zakładowe „party” jest bądź co bądź mniejszym złem od czterogodzinnej czekania na dworcu. Całe szczęście, że było „do party”. Nazajutrz personel nabrał wody w usta, przemilczając towarzyski niewypał — i tylko pewien doświadczony w życiowych sytuacjach laborant krótko skomentował wydarzenie:

— Komu to potrzebne? Rano, w południe, po południu i jeszcze wieczorem oglądać te same „twarze”? Jeżeli komuś „odbiło” to na pewno nie mnie. Zbliżenia? Owszem — ale tylko wśród swoich.

Który zatem swój, a który nie?

Jest grupa ludzi postępująca w myśl reguły, że macierzysty zakład, przedsiębiorstwo, instytucja — służą do pracy. Idea skądinąd słuszna, aczkolwiek z ukrytym podtekstem: przyjść punkt siódma, zrobić swoje (jedni bardziej rzetelnie, inni mniej), wyjść punkt trzecia, ewentualnie wypełnić nie- które dodatkowe obowiązki — i z tą chwilą zapomnieć, gdzie tryska źródło utrzymania, aż do następnego ranka. Nie ma więc mowy o jakichś bliższych kontaktach koleżeńskich, towarzyskich w gronie współzatrudnionych. Tak, jak pomiędzy maszynami, które stojąc w jednej hali fabrycznej pracują wprawdzie zgodnie i na ogół wydajnie — ale na tym koniec.

Zwolennicy takiego stanowiska dysponują szeregiem argumentów: wszelkie spoufalanie się z ciągłymi wspólnie ten sam wóz (w godzinach służbowych lub poza nimi) przeszkadza jedynie w pracy; bliższe kontakty w gronie współpracowników siłą rzeczy ujawniają niektóre szczegóły z życia osobistego, prywatnego — a po cóż kolega z za biurka, czy koleżanka z sąsiedniego pokoju mają wiedzieć, że moja małżonka uprawia w godzinach wieczorowo-nocnych grę na grzebie- niu, ja zaś mam wytatuowaną na piersiach zagłódkę; czo- łowiek pragnie spokoju i po wyteżonej, częstokroć nerwowej pracy, chciałby po prostu zmienić otoczenie.

Są wszakże też i ludzie, którzy zgadzając się co do faktu, iż miejsce zatrudnienia służy głównie do pracy, uważają jednak, że bardziej koleżeńska atmosfera w zakładzie, ściślejsze kontakty również poza nim, wspólne wycieczki, brydże, spotkania, wczasy — zbliżają do siebie poszczególne grupy, jednoczą zespół. Pozwalają zatem lepiej, przyjemniej i efektywniej działać na niwie zawodowej. Na rozliczne natomiast argumenty strony przeciwnej zwolennicy tego poglądu odpowiadają: człowiek jest istotą społeczną i sztuczne izolowanie się od środowiska, w którym i z którym spędza większość czasu — nie jest objawem normalnym. Jaki zaś charakter będą miały kontakty pomiędzy współzatrudnionymi — to już sprawa kultury osobistej zainteresowanych.

Dwa stanowiska. Które z nich bliżej życia?

ZBYSZEK KRUSZONA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Rola partyjnego działania w socjalistycznym przeobrażaniu wsi

Doskonalenie partyjnego działania i pracy ideowo politycznej na wsi, jakościowy i ilościowy rozwój partyjnych szeregów w środowisku wiejskim oraz realizacja gospodarczych zadań w dziedzinie rolnictwa były tematem wczorajszego plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu. Obradom, w których uczestniczył również I zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Krystyna Dąbrowa, przewodniczył I sekretarz KW — Jerzy Zasada.

Zarówno w referacie wygłoszonym przez sekretarza KW PZPR — Józefa Świtaję, jak i w toczącej się następnie szerokiej i wielopłaszczyznowej dyskusji nawiązywa- no m. in. do treści Uchwały VII Zjazdu PZPR, w której za jedno z podstawowych zadań przyjęto konsekwentne urzeczywistnianie nakreślonego na XV Plenum KC progra-

mu wyżywienia narodu, rozwoju rolnictwa, oraz działania mającego na celu socjalistyczne przeobrażanie polskiej wsi. W województwie poznańskim, znanym z gospodarności i rezultatów rolniczej pracy osiągnięto już w tych dziedzinach wiele. Na przykład doświadczenia organizacji partyjnych z PGR-ów województwa poznańskiego posłużyły Sekretariatowi KC PZPR do wytyczenia zadań w zakresie pracy partyjnej państwowych gospodarstw rolnych w całym kraju.

O dalszym przyspieszeniu rozwoju rolnictwa, o społecznym i kulturalnym awansie mieszkańców wsi zdecydowały ich obywatelska aktywność, świadomość ideowa oraz jakość partyjnego działania na co dzień. Umocnieniu szeregów PZPR w środowisku wiejskim, podniesieniu autorytetu podstawowych ogniw partii służyć będzie m. in. pozy- skiwanie przedstawicieli mło-

Zapowiedź utworzenia tymczasowego rządu Namibii

Agencja France Presse pisze, iż Organizacja Ludności Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) zamierza powołać rząd tymczasowy na wyzwolonych przez tę organizację terenach Namibii (Afryka Południowo-Zachodnia). Zapowiedź tę złożył podczas konferencji prasowej w Dakarze reprezentant SWAPO na Afrykę Zachodnią, Timothy Hadino Hishongwa. PAP

Dzień Matki



Matka — słowo, które na całym świecie znaczy to samo. Dla malucha mama jest najładniejsza, najlepsza, najmiędsza. Gdy dorastamy przekonujemy się, że jest taka jak wszyscy — ma wady i zalety. Lecz zawsze, obojętnie ile będziemy mieli lat, spośród wszystkich wyróżnia ją miłość do nas. Zabiegana między pracą a domem, zmęczona, a jednak zawsze gotowa do poświęceń, pomocy, daje poczucie bezpieczeństwa, ciepła, tworzy dom. O macierzyństwie napisano tomy beletrystyki i rozpraw naukowych. Jego głębię jednak trudno poznać do końca. Matkę widzi się i czuje sercem. Wszystkim matkom, w dniu ich święta — najlepsze życzenia.

Fot. — H. Kamza

Na str. 3 artykuł „Radość i trud matki”.

List E. Gierka i P. Jaroszewicza do matek polskich

Z okazji przypadającego dzisiaj Dnia Matki, I sekretarz KC PZPR Edward Gierka i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz skierowali do matek polskich następujący list:

DO MATEK POLSKICH

Z okazji Dnia Matki, zwracamy się do Was z wyrazami czci i szacunku, z najlepszymi i najserdeczniejszymi życzeniami. W językach wszystkich narodów słowo matka jest pierwszym, jakie przyswaja sobie dziecko, wiążąc z nim pojęcie dobroci, czułości, miłości. Ze słowem matka kojarzy się każdemu człowiekowi, niezależnie od wieku, pewność uczuć, której nic nie jest w stanie zastąpić, łączy się w sposób naturalny pojęcia ojczyzny.

Najnowsza historia Polski obfituje w dramatyczne a zarazem piękne karty zapisane przez matki, które nie tylko walczyły bohatercko o wolność kraju, ale i cierpiały najboleśniej, gdy za ojczyznę ginęły ich dzieci. Przed nimi chylimy głowy, dzieląc ich ból z powodu najcięższej straty. Równocześnie składamy im gorące wyrazy wdzięczności za to, że gdy nad- szedł czas wolności, na równi z mężczyznami podjęły dzieło odbudowy i rozwoju kraju, wielką i trudną pracę, która wydała imponujące owoce.

Wspaniałe tradycje odziedziczone z przeszłości przejęły następne pokolenia matek polskich, ucząc swe córki i synów sensu słów takich jak ojczyzna, pokój, wolność, sprawiedliwość społeczna, wskazując im jak żyć mądrze i szlachetnie, budując szczęście własne i swojego narodu.

W socjalistycznej Polsce macierzyństwo, rodzina, dzieci otoczone są największą troską. Naszym celem jest, by rosnąca pomyślność materialna rodziny, a także jej spójność i wewnętrzna harmonia stały się sprawą społecznie nadrzędną. Celowi temu służą wszystkie nasze przedsięwzięcia podejmowane z myślą o człowieku i jego wszechstronnych potrzebach.

Współczesna żona i matka coraz częściej ambitnie łączy swe niełatwe rodzinne obowiązki z odpowiedzialną pracą zawodową, pomnażając nasz wspólny dorobek. Ta rola kobiety wymaga szerokich form pomocy ze strony państwa, które nadal będziemy rozwijać i wzbogacać.

Składając dziś w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne życzenia wszystkim polskim matkom, jednocześnie dziękujemy Wam za wychowanie prawych, światłych obywateli, dla których dobro naszej Ojczyzny jest sprawą najwyższą.

Prezes
Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
Piotr Jaroszewicz

I sekretarz
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
Edward Gierka

Warszawa, 26 maja 1976 r.

Dokończenie na str. 2

Delegacja Sejmu w Brazylii

Do Brazylii przybyła delegacja Sejmu PRL. Jest to rewizyta: w 1973 r. przebywała w Polsce delegacja Kongresu Narodowego Brazylii.

W skład delegacji, której przewodniczy marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, wchodzi: zastępca przewodniczącego delegacji, zastępca przewodniczącego Komisji Pracy i Spraw Socjalnych — poseł Kazimierz Rokoszwski; zastępca przewodniczącego Komisji Górnictwa, Energetyki i Chemii — poseł Jan Soja; zastępca przewodniczącego Komisji Nauki i Postępu Technicznego, członek Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi — poseł Józef Więkowski; członek komisji: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Pracy i Spraw Socjalnych — poseł Andrzej Bondarewski oraz szef kancelarii Sejmu — Kazimierz Świątala.

W czasie wizyty, która ma na celu zacieśnienie stosunków między państwami, delegacja Sejmu spotka się również z czołowymi działaczami państwowymi i gospodarczymi oraz z wiceprezidentem i szefem instytucji. W czasie pobytu w Kurytybie delegacja Sejmu spotka się z przedstawicielami licznej tamtejszej Polonii.

Po pobycie w Brazylii delegacja Sejmu uda się z wizytą do Kolumbii.

Swój pobyt w stolicy Brazylii delegacja Sejmu rozpoczęła od złożenia wizyty w tu tejszym Kongresie Narodowym, gdzie została przyjęta m. in. przez przewodniczącego Izby Deputowanych — Celio Borja oraz przewodniczącego Senatu — Magalhães Pinto.

Likwidacja skutków klęski żywiołowej w Tadżykistanie

Kilka rejonów Tadżyckiej SRR (Radziecka Azja Centralna) zostało dotkniętych niedawno klęską żywiołową — trzęsieniem ziemi oraz ulewami i deszczami, które spowodowały osuwanie się błotno-kamienistych lawin. Korespondent agencji TASS przeprowadził na ten temat rozmowę z sekretarzem KC KP Tadżykistanu, Mirzo Babajewem, który poinformował, jakie kroki podejmuje się dla likwidacji tej klęski.

— Walka z żywiołem nie jest w naszej republice niczym nowym — powiedział M. Babajew — ponieważ wskutek specyficznych warunków klimatu i ukształtowania terenu co roku liczne obszary dwukrotnie nawiedzane są przez powódź. Powodzie wiosenne, wywołane przez ulewne deszcze, towarzyszy spływaniu z gór lawinowych potoków błota i kamieni. Powodzie letnie powodowane są przez intensywne topnienie śniegu i lodu w wysokich partiach gór.

Uruchomienie suwnicy w stalowni Huty „Katowice“

Wczoraj zakończono realizację kolejnego ważnego przedsięwzięcia technicznego: w stalowni Huty „Katowice“ do konano uruchomienia pierwszej suwnicy rozlewniczej o udźwigu 450 ton. Urządzenie to służyć będzie do przewożenia kadzi ze stałą.

Na plac budowy suwnicy dostarczona została przez fabrykę radzieckie. Montaż podobnych mechanizmów trwał u nas do tej pory średnio około 3 miesięcy. W Hucie „Katowice“ postanowiono skrócić cykl robót i zakończyć je około 5 czerwca br. Dzięki znakomitej organizacji prac i ofiarnej pracy brygad „Mostostalu“ Zbedzin i „Elektromontażu“ Kraków, termin realizacji całego przedsięwzięcia udało się znacznie przyspieszyć. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane, na ogół bez opadów. Temperatura minimalna od 5 do 10 stopni, maksymalna od 17 do 22 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Do podziału 68 300 indeksów

Za pięć tygodni egzaminy wstępne na uczelnie

Za 5 tygodni — 1 lipca — rozpoczynają się pisemne egzaminy wstępne do szkół wyższych. Na tych, którzy z najlepszymi wynikami przebrną przez egzaminacyjne sito, oczekuje 68 300 indeksów. Jak zawsze największą liczbą miejsc dla słuchaczy I roku dysponują uniwersytety i uczelnie techniczne. W październiku rozpocznie po raz pierwszy naukę w obu tych typach szkół po 20 000 studentów. Na dalszych miejscach pod tym względem plasują się akademie rolnicze i medyczne, wyższe szkoły pedagogiczne oraz akademie ekonomiczne.

Wraz ze swymi młodszymi kolegami ze studiów stacjonarnych w nadchodzącym roku akademickim podejmie naukę około 40 000 słuchaczy I roku studiów dla pracujących. Tu ilościowo prym wiodą wyższe szkoły techniczne przed akademiami rolniczymi i akademiami ekonomicznymi.

Warunki i tryb kwalifikowania kandydatów na I rok studiów dziennych w uczelniach podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki będą takie same jak w latach ubiegłych. Kryterium podstawowym są wyniki egzaminów wstępnych: połącznej ocenie egzaminu pisemnego i ustnego przyznaje się od 12 (ocena b. dobra) do 0 (ocena niedostateczna) punktów za przedmioty kierunkowe i odpowiednio od 4 do 0 punktów za język obcy. Dwie oceny niedostateczne na egzaminach pisemnych — oznacza ją dyskwalifikację. Dodatkowo punkty przyznawane są m. in. kandydatom z rodzin robotniczych lub chłopskich, tym, którzy przepracowali co najmniej 2 lata w społeczno-gospodarczym zakładzie pracy oraz tym, którzy w dwóch ostatnich latach szkoły średniej i na świątecznym maturalskim uzyskali co najmniej oceny dobre z przedmiotów egzaminacyjnych na dany kierunek studiów.

Obecnie uczelnie przyjmują podania kandydatów. Od ich liczby zależnie będzie w dużej mierze dostatek miejsc na studiach. Najważniejsze — to oczywiście wiedza i umiejętności wykazane przez zdających, ale o szansach zdecydowanie również to, ile kandydatów przyjdzie na I miejsce na poszczególnych kierunkach. Gdy będzie ich 5-6, nawet zdolni i nieźle przygotowani młodzi ludzie mogą nie otrzymać indeksów na wybranym wydziale, chociaż z pewnością udaloby im się to na innym, mniej popularnym.

Warto wziąć to pod uwagę, tym bardziej, że prowadzona od dawna akcja preferencji zawodowej maturzystów została tylko częściowo zlagodzona. „owczy pęd“ na kierunku studiów, których ogromna popularność nie tłumaczy ani atrakcyjność przyszłego zawodu.

Impas konferencji UNCTAD w Nairobi

Konferencja UNCTAD nie przynosi wyników. Żądanie krajów rozwijających się, aby wypracować i przyjąć kompleksowy program dotyczący dostaw i cen surowców, łącznie z utworzeniem wspólnego funduszu, który pozwoliłby ustabilizować handel surowcami na rynku światowym oraz globalnie uregulować problem zadłużenia krajów rozwijających się, spotyka się z negatywną reakcją głównie rozwiniętych krajów kapitalistycznych, jak USA, RFN, Japonia i W. Brytania. Również w bloku krajów Trzeciego Świata rysują się głębokie rozbieżności, uniemożliwiające zajęcie wspólnego stanowiska.

Ostatnią próbą osiągnięcia porozumienia jest powołanie specjalnego komitetu złożonego z przedstawicieli 36 państw. W jego skład wchodzi 15 państw rozwijających się, po 5 wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych i socjalistycznych oraz odrębnie — Chiny. Zadaniem komitetu będzie uzgodnienie stanowiska w sprawie dostaw i cen surowców oraz zadłużenia krajów rozwijających się.

W poniedziałek późnym wieczorem podczas plenarnej sesji IV Konferencji ONZ d.s. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) w Nairobi (Kenia) na 154 członka tej organizacji przyjechał Ludowa Republika Angoli. Delegacja angielska weźmie udział w końcowym posiedzeniu konferencji, które odbędzie się w najbliższy piątek, 28 maja. (PAP)

Ofiary tajfunu „Olga“

Rząd filipiński nakazał wczoraj ewakuację tysięcy mieszkańców dwóch prowincji — Pangasinan i Pampanga — zagrożonych powodzią. W obu wypadkach wskutek gwałtownego przyboru wód wywołanego ulewami deszczami tajfunu „Olga“ nastąpiło zawalenie się dużych zapór wodnych. Tajfun ten spowodował na Filipinach śmierć co najmniej 53 osób. (PAP)

ani możliwość znalezienia pracy. W ubiegłym roku szczególnie ostro konkurencja była na takich kierunkach uniwersyteckich jak kulturoznawstwo, historia sztuki, konserwatorstwo, muzealnictwo i archeologia (średnio: od 4,2 do 5,3 kandydata na I miejsce). Natomiast najmniej zgłoszeń napłynęło na takę wydziały uniwersyteckie jak geologia, matematyka, informatyka, astronomia i fizyka.

W tym roku najmniejszy napływ kandydatów spodziewany jest m. in. na fizykę i wychowanie techniczne — w uniwersytetach i WSP, geodezję i kartografię, hutnictwo, górnictwo i geologię, włókiennictwo, transport w uczelniach technicznych, meliorację, geodezję urządzeń rolnych, technologię drewna, budownictwo wiejskie — w akademiach rolniczych, a także na farmację — w akademiach medycznych.

Zostało więc jeszcze nieco czasu na ostateczne przemyslenie decyzji. (PAP)

Drugi dzień zjazdu w Hanowerze

Integracja Europy Zach. w oczach CDU

Drugi dzień nadzwyczajnego Zjazdu Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) w Hanowerze, który wytyczył taktykę chadeckiej przed ogólnofederacyjnymi wyborami do Bundestagu, poświęcony był jednemu tylko problemowi — integracji Europy Zachodniej. Krytykowano opóźnienia i przeszkody stojące na drodze do jednolitego zachodnioeuropejskiego.

Całodniowa dyskusja, zapoczątkowana programowymi wystąpieniami kilku polityków CDU, toczyła się przy udziale przeszło 50 czołowych polityków partii konserwatywnych z 15 krajów kapitalistycznych. Obecność bardzo wielu przedstawicieli tych partii z zagranicy świadczyła jednocześnie o roli, jaką przypisuje się CDU w tej międzynarodowej konserwatywnej.

Dyskusja na temat europejskiej, prowadzona w antykomunistycznej atmosferze, zakończyła się uchwaleniem „manifestu europejskiego“ CDU. Potwierdza on priorytetowe znaczenie dla CDU jednolitej Europy Zachodniej, której zostało podporządkowane nawet dominujące dotychczas hasło umacniania Paktu Północnoatlantyckiego.

Zatwierdzony na zjeździe CDU model „jednoczenia Europy“ pomija całkowicie kontynuowanie i umacnianie zasad współpracy ogólnoeuropejskiej wypracowanych w Helsinkach. (PAP)

Obrady polsko-amerykańskie

W Waszyngtonie rozpoczęły się obrady polsko-amerykańskiej rady gospodarczej. W toku spotkania z przeszło 100-osobową grupą przedstawicieli amerykańskiego przemysłu i handlu omówiono dalsze możliwości wzrostu kontaktów i obrotów między przedsiębiorstwami obu krajów, zwłaszcza aktywizację polskiego eksportu maszyn i kooperacji przemysłowej.

84 rocznica urodzin J. Broz Tito

Uroczyste obchodzone w Jugosławii 84 rocznice urodzin prezydenta SFRJ, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii J. Broz Tito, miasta i osiedla przybrały odświętny wygląd, prasa poświęciła wiele miejsca życiu i działalności jublata.

Podróż K. Waldheima

Sekretarz generalny ONZ K. Waldheim odleciał wczoraj z Nowego Jorku do Damaszku. Będzie on starał się uzyskać zgodę Syrii na przedłużenie kadencji sił pokojowych ONZ na Wzgórzach Golan, która wygasa w niedzielę 30 bm.

Eksploduje w Tel Awiwie

Jak podaje AFP, na lotnisku w Tel Awiwie nastąpił 2 eksplozje. Ładunki wybuchowe znajdowały się w walizkach, w wydziale celnym. Eksplozje spowodowały śmierć 2 osób, co najmniej 6 odniosło rany. Lotnisko na pewien czas zostało zamknięte. Wczoraj

Rozłam w szeregach prawicy libańskiej

Czy dojdzie do konferencji „okrągłego stołu“?

Prezydent — elekt, Elias Sarkis, kontynuuje wysiłki zmierzające do przerwania działań bojowych w Libanie i doprowadzenia do konferencji „okrągłego stołu“ z udziałem antopadających ugrupowań polityczno-religijnych. Celem takiej konferencji jest osiągnięcie pokoju i jednolitej narodowej w Libanie. Agencja UPI donosi z Bejrutu, że przywódcy partii lewicowych i konserwatywnych zaakceptowali ideę konferencji pokojowej, jednakże główną przeszkodą w jej zorganizowaniu są trudności w osiągnięciu zawieszenia broni.

Przywódca lewicy libańskiej, Kamal Dżumblatt, ponownie opowiedział się za podjęciem rozmów pokojowych z prawicą, oświadczając, że polityczne rozwiązanie kryzysu w Libanie jest możliwe do osiągnięcia, gdy w kraju zostaną przeprowadzone postępowe reformy polityczne i społeczne.

E. Sarkis spotkał się w poniedziałek z ambasadorem Francji Hubertem Argodem, aby szczegółowo zapoznać się z propozycją prezydenta Valéry'ego Giscard d'Estaing w sprawie wysłania do Libanu francuskiego oddziału wojskowych dla nadzorowania rozejmu. Według źródeł dyplomatycznych, Sarkis miał zwrócić się do rządu francuskiego, aby „zamrozić“ swój plan do czasu, aż omówi go z przywódcami sojuszu lewicowo-palestyńskiego i prawicy libańskiej. Jak wiadomo ugrupowania lewicowe i organizacje palestyńskie przeciwstawiają się zdecydowanie przybyciu do Libanu jakiegokolwiek obcych wojsk. War to dodać, że przyczyną obecnych rozbieżności między lewicą libańską a Syrią jest właśnie obecność wojsk syryjskich na terytorium Libanu.

Korespondenci agencji zachodnich donoszą o zaciętych starciach zbrojnych, jakie w poniedziałek rozgorzały w Biblos, na północnym zachodzie od Bejrutu, między zwolennikami dwóch prądów ugrupowań — Falangą i Blokiem Narodowym. Falangiści ze swym przywódcą, Pierre Dżemajelem, zajmują najbardziej konserwatywne stanowisko wobec uregulowania kryzysu w Libanie. Zdecydowanie sprzeciwiają się oni reformom postulowanym przez organizacje lewicowe i palestyńskie. Natomiast Blok Narodowy zajmuje stanowisko umiarkowane. Jego przywódca, Raymond Edde, opowiedział się za współpracą z lewicą libańską i dlatego konserwatyści nie dopuścili do wyboru go na prezydenta republiki.

Wczoraj rano walki rozszerzyły się na południowe rejonu Libanu. W pobliżu miejscowości Jazzine, 30 km na wschód od Sajdy, doszło w poniedziałek do starć między żołnierzami „Armii Libanu Arabskiego“ a mieszkańcami tej miejscowości, sympatyzujących z prawicową Falangą. (PAP)

rem opublikowany został w Bejrucie komunikat Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny, który stwierdza, że eksplozja jest dziełem właśnie tej organizacji.

Wystawa „Inlegmasz-76“

W Moskwie na terenach Parku Sokolniki otwarto wczoraj jedną z największych tegorocznych specjalnych wystaw międzynarodowych pod nazwą „Inlegmasz-76“. Blisko 500 firm z 20 krajów, w tym z Polski, prezentuje tu materiały i technologie przeznaczone dla zakładów przemysłu lekkiego.

Prezydent bez głosowania

Islandzkie Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało w poniedziałek, że obecny prezydent tego kraju, K. Eldjarn, został zatwierdzony na tym stanowisku na kolejną, trzecią już, czteroletnią kadencję, która rozpocznie się 1 sierpnia br. Władze Islandii strzegły z przeprowadzenia wyborów prezydenckich, bowiem jedynym kandydatem wysuniętym na to stanowisko był dotychczasowy szef państwa.

605 mln mieszkańców Indii

W Delhi zakomunikowano oficjalnie, że liczba ludności Indii wynosi 695 mln. Codziennie narasta się o 21 mln urodzin i 9 mln zgonów.

Prezydent bez głosowania

Islandzkie Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało w poniedziałek, że obecny prezydent tego kraju, K. Eldjarn, został zatwierdzony na tym stanowisku na kolejną, trzecią już, czteroletnią kadencję, która rozpocznie się 1 sierpnia br. Władze Islandii strzegły z przeprowadzenia wyborów prezydenckich, bowiem jedynym kandydatem wysuniętym na to stanowisko był dotychczasowy szef państwa.

605 mln mieszkańców Indii

W Delhi zakomunikowano oficjalnie, że liczba ludności Indii wynosi 695 mln. Codziennie narasta się o 21 mln urodzin i 9 mln zgonów.

„GŁOS WIELKOPOLSKI“ — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH“

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejśerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch“ oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

RADOŚĆ I TRUD MATKI

Chyba nie pojedzie na uroczystość wręczenia „Medali Matki”, który przyznał Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w Poznaniu. Wprawdzie córki obiecały opiekę, ale ona nie czuje się na siłach. Uśmiecha się przed siebie spracowane ręce. „Pani patrzy — mówi — spuchnięte. I nogi też”. Czy cieszy się tym wyróżnieniem? Pewnie! Chociaż nie bardzo pojmuje, za co tu nagradzać. Wychować dzieci to obowiązkiem, taki sam, jak być dobrą matką. Nie rozumie, że można zaniedbać dzieci. Siebie tak, lecz dzieci nigdy. Ona i teraz gdyby zobaczyła, że ktoś krzywdzi dziecko, to by nie darowała, a gdyby trzeba zabralaby je.

Ma opowiadać o sobie? Co może być ciekawego w życiu kobiety, która urodziła siedmiu dzieci i całe życie prawie nie ruszała się z Tarnowa Podgórnego — zastanawia się Apolonia Starzyńska. Jeżeli już trzeba, to o dzieciach, bo jej całe życie to dzieci. Z nich radość i trud codzienności, zarwane noce na pranie pieluch, niedziele przeznaczone na gruntowne porządki, zadowolenie nie ze szkolnych świadectw, niepokój przy starcie w ich do dorosłego życia i przezwytyczanie własnego zmęczenia, kiedy trzeba było iść do pracy bo chciała, aby dzieci miały lepsze dzieciństwo niż ona i mąż. Sama, za tamtą Polskę, miała młodocia głodną i umęczoną. Próbowala o niej mówić własnym dzieciom. O tym, że w dwunastym roku życia pracowała od wschodu do zachodu słońca równo z dorosłymi; tyłko że zapłaty nie otrzymywała takiej, jak dorosli, a każde spóźnienie kwitowane było szturczeniem pana rzadcy. — Mama nie przesadza — powtarzały dzieciaki. A renty po dziadku nie dostałiscie? — pytały. — A zapomnieli o gminie? Pani Apolonia nie dziwi się, że młodzi nie chcą wieść w opowieści o jej dzieciństwie, bo chociaż u nich się nie przelewała, chleba nigdy nie zabrakło i ubrany był każdy nie według mody, lecz czysto i porządnie.

„Kto ma oczy otwarte, widzi, ile robi się ostatnio dla rodzin wielodzietnych. Gdyby te dodatki wprowadzono wcześniej, kiedy jej dzieci były małe, nie musiałaby chodzić „do zniw” i „do buraków”. Lecz nie narzeka. — Życie po wojnie jest dla mnie w porównaniu z młodością jak „drugie narodziny” — mówi. — W wakacje owszem, starsze dzieci chodzą pracować. Same się rwały do tej pracy, dobre dzieciaki. Każde chciało pomóc matce i zarobiony grosz jej oddawały”. Dzieliła go umiejętnie. Lepszej gospodyni bym nie znalazł — mówi o żonie Jan Starzyński. „Ta kobieta nigdy nie żaliła się, że jej ciężko” — mówią sąsiedzi, nauczycielki ze szkoły.

Nawet wtedy w 1945, gdy przyszło jej rodzic drugie dziecko w przygodnej chacie pełnej takich jak oni — Polaków wracających do kraju z przymusowych robót w Niemczech, była opanowana i pogodna. Na szczęście sąsiadzi przez ścianę żołnierze radzieccy zamienili swoją sympatnią na poródówkę. Odchodząc podzielili się racjami chleba i słoniny. — Jedz, mówili, musisz być silna. Była. Nie tylko fizycznie. Kto by wtedy szukał lekarza. Dziecko odebrał mąż. Rano ruszyli w dalszą drogę. Nie miała pokar-

mu, była chora, dziecko krzychało z głodu. To było jej ostatnie spotkanie z głodem. Chłopak wyrósł na zdrowego mężczyznę.

Po Janie i Stanisławie na świat przychodzili kolejno: Lucjan, Wojciech i Czesław. Pan Jan Starzyński kochał chłopców nie mniej od żony, ale marzył o córce. Kolejne wyprowadzi niemiłowale kupował w kolorze różowym, tradycyjnie przypisanym dziewczynce a rodzili się chłopcy. Dziewczynka urodziła się dopiero szóstą z kolei. Po Kazimierze powiększyła jeszcze rodzinę Barbara. I druga Barbara.

Przed jedenastu laty przywiozła ją pani Apolonia od swojej umierającej siostry. Decyzję tę podjęła sama, bez wahania, była przekonana, że mąż ją zaakceptuje. I tak się stało. Gdy pochylili się nad małą — wzięli ją do domu, aby ukryć wzruszenie, mruknął tylko: „Jedzenia starczy i dla ciebie”. Pani Apolonia sprowadziła też do siebie pięcioro pozostałego rodzeństwa Basi, proponując szwagrowi pomoc w wychowaniu dzieci. Gdy po miesiącu zmienił decyzję i odwołał dzieci do domu dziecka, rozchorowała się z żalu i bezsilności.

Mama Apolonia dokonywała niemal cudów gospodarności, aby z jednej meżowskiej pensji ogrodnika wykarcić ośmiu zdrowych dzieciaków o niemałych apetytach. Nie raz prosiła męża: „Zrób wniosek o zapomogę”. — Sam na nie zapracuje — odpowiadał pan Jan. I tak płynęły lata wypełnione pracą, troską o dzieci. Dbała, by je nie tylko nakarmić, lecz wychować na dobrych ludzi. Nie biła ich, tłumaczyła, co dobre, a co złe. Taką ma naturę. I nie umie się kłócić ani kłamać. Tęgo samego nauczyła dzieci. Cały ciężar wychowania spadł na nią, bo mąż pracował społecznie. „Ale w nocy do dzieci to on wstawał — dodaje. I gdy trzeba było, to pomagał. Teraz, gdy dom prawie opustoszał z dzieci, a ona się rozchorowała, mąż ją wyręcza w pracach. Synowie też pomagają swojemu ziomkowi. Cała piątka — Jan, Stanisław, Lucjan, Wojciech i Czesław pozakładali rodziny. Matka pilnowała, aby mieli fach w ręku. Jan i Stanisław mieszkają i pracują w Kole, Lucjan jest drwa-

lem w zielonogórskich lasach, Czesław mieszka pod Opolem. W Poznaniu pracuje Wojciech. Matka z zadowoleniem opowiada, jak im się żyje, że trzej mają piękne trzypokojowe mieszkania a dwaj synowie dostaną je wkrótce. Wszyscy się umebłowali, są ubrani, zaś żona Wojciecha wspomina o samochodzie. Synowie pracują, ich dzieci mają zapewnioną opiekę w żłobkach i przedszkolach. W lipcu przyjadą wszyscy z żonami i wnukami do Tarnowa Podgórnego na ślub siostry — Kazimierzy. Oprócz prezentów ślubnych, tradycyjnie przywiozą upominki matce.

W małym domku znów będzie gwarno. Patrząc na nich, dorodnych, żyjących dostatnio, zapomni o latach wyrzeczeń, morderczego trudu, o zniekształconych dłoniach od ciągłego prania (pralek wtedy jeszcze nie było) i obolałych nogach od przerywania buraków, kopania ziemniaków, od pracy. Gdy mówi o tych odwiedzinach, jej oczy wyrażają taką radość, jak na słubnej fotografii, która wisi na honorowym miejscu w dużym pokoju, obok tej fotografii druga — pięciu chłopców w krótkich spodenkach. Po ślubie Kazimierza z mężem do budują mieszkanie do domu rodziców. Ten domek jest nie wielki, parterowy, zaledwie dwa pokoje, w których wychowała się cała rodzina. Pani Apolonia z dumą opowiada, że kupili go na własność. — Bo teraz żyje nam się lepiej. Kazimiera i Barbarę, ta stara, zarabiają. Moje dzieci zawsze oddawały pieniądze. Chłopcy też. Tylko że oni szybko się pożeniłi i tej pomocy niewiele było. Decyzja, co kupić za te pieniądze, należy do mnie i wszyscy się temu podporządkowują.

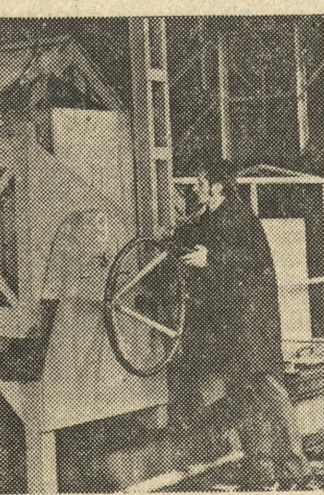
Dom najłatwiej świeżym tynkiem. Połowe pracy przy nim wykonywała Barbara (ta stara) z Wojtkiem, a schody to już w całości dzieło Barbary. Nie ma rzeczy, której by nie umiała zrobić. I w pracy ją cenią (z zawodu jest ślusarzem). Pracuje przy przyrządach pomiarowych. Młodsza Barbara chodzi do szkoły pod stawowej. Rośnie na ładną dziewczynę, jest miła, uczynna i bardzo wrażliwa. W szkole panie nauczycielki mówią o niej: „To dobra dziewczyna. Zupełnie jak mama”.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

„Gdzie można kupić zdrową kamienną sól jadalną?” — opatrzone takimi nagłówkami ukazują się w dziennikach regionalnych całej Polski wykazy sklepów spożywczych zaopatrywanych w sól kamienną. Ongiś stanowiła ona podstawowy atrybut zdrowia i atrakcyjności kuchni naszych przodków. Odstąpiliśmy od ich przyzwyczajzeń i mądrości i dziś... naprawianiu tego błędu służą owe słone płatne ogłoszenia, będące wynikiem nagłego nawrotu do wielowiekowych tradycji konsumpcji w Polsce soli kamiennej. Zjawisko to, które przybrało charakter masowy, spowodowane zostało najnowszymi wynikami badań naukowców i praktyków lekarzy.

Wydział produkcji jodobromowej naturalnej soli leczniczej. Sprawdzanie jednego z procesów wżarzenia soli.

Fot. — CAF



Przypomnieli oni bowiem bezcenne właściwości zwłaszcza zdrowotne soli kamiennej, zawierającej szereg niezbędnych dla organizmu mikroelementów.

Jeden z najwybitniejszych znawców tego problemu w Polsce prof. dr Julian Alek-

Sól rediviva

Z jezdni ...na talerz?

sandrowicz z kliniki hematologicznej w Krakowie głosi opinię na pozór szokującą. Jego zdaniem sól, którą posypujemy jezdnie i ulice dla likwidowania gołoledzi i zabezpieczenia sprawności ruchu kołowego w okresie zimy, winniśmy używać w naszych kuchniach! Natomiast sól, bez której nie mogą się obyć żadna gospodyni domowa, zakład gastronomiczny czy placówka żywienia zbiorowego, jest najbardziej przydatną do posypywania nia... arterii komunikacyjnych i drogowych.

Dlaczego. Otóż — jak wykazują badania — od dłuższego już czasu człowiek — konsument wyszukanych potraw eliminuje przy tym ze swego pożywienia i organizmu biopierwiastki jakie zawierają np. otręby czy sól kopalnianą, niedobór zaś tych biopierwiastków lub ich całkowity zanik jest powodem powstawania wielu chorób np. przedwczesnych miażdżyc powodowanych chronicznym brakiem magnezu w ludzkich organizmach.

„Nie interesuje mnie ile kosztuje telefon, ale ile kosztuje funkcja, którą on spełnia” — tak mówił Amerykanin L.D. Miles, twórca Value Analysis czyli metody analizy wartości. Przedsiębiorstwa amerykańskie zaczęły tę metodę stosować od roku 1947. Nieco później dotarła ona do Europy. W Polsce po raz pierwszy zastosowano ją w roku 1966.

Kilka słów o samej metodzie. Otóż jej celem jest znalezienie wyrobu lub rozwiązania spełniającego najlepiej wymagane funkcje przy najniższych kosztach jego wytworzenia i eksploatacji. A więc badania dotyczą zarówno sfery konstrukcji, technologii, organizacji i samej produkcji. Dobrze przeprowadzona analiza wartości może przyczynić się — jak to stwierdzono statystycznie, np. do obniżenia pracochłonności i zużycia materiałów o około 20 proc. A przy tym wartość uzyskanych efektów jest przeciętnie siedmiokrotnie wyższa niż wartość poczynionych „nakładów wdrożeniowych”.

Nic więc dziwnego, że w wielu państwach specjalści z tej dziedziny są bardzo cenieni, a sama metoda znajduje powszechne zastosowanie. Ekonomisci brytyjscy twierdzą na przykład, że jej stosowanie daje gospodarce Wielkiej Brytanii roczne oszczędności rzędu 8 procent wartości produkcji całej gospodarki tego kraju.

Tymczasem u nas ciągle jeszcze trzeba ludzi z przebiegiem przekonywać, że opłaca się stosować metodę analizy wartości przy rozwiązywaniu problemów produkcyjnych, choć to dzisiaj także źródło dodatkowych rezerw. Niektórzy nawet skłonni są twierdzić, że w warunkach przedsiębiorstwa socjalistycznych ta metoda jest mniej przydatna i przynosi mniejsze efekty.

Nic jednak nie potwierdza tych opinii. Oto, gdy wziąć 100 polskich przykładów zastosowania tej metody, to okaże się iż: w 45 wypadkach nastąpiło zwiększenie funkcjonalności wyrobu, w 78 — poprawa jakości, a równocześnie w 60 przypadkach wyrób został wykonany przy użyciu mniejszej ilości materiału. Jedna trzecia zasto-

Bez komputera

Wartościowa analiza — wartości

sowanych rozwiązań daje również możliwość zwiększenia produkcji.

Można też przytoczyć przykłady resortów i zakładów, gdzie doceniono analizę wartości. W byłym resorcie przemysłu maszynowego na przestrzeni 3 lat przeprowadzono 1448 analiz, zaś 961 spośród nich wdrożono do produkcji. Każda z nich przyniosła przeciętnie efekty wartości 890 000 zł. W bydgoskich Zakładach Rowerowych „Romet” 5 zespołów zajęło się kompleksową analizą produkcji rowerów i motorowerów. Wynik? Zastosowanie ich propozycji pozwoliło zakładom obniżyć koszty produkcji o 20 procent, zmniejszyć ciężar rowerów i motorowerów o 30 procent i wprowadzić szereg prostszych i funkcjonalniejszych rozwiązań.

Za przedsiębiorstwo, które w Polsce najczęściej i najskuteczniej stosuje metodę analizy wartości uchodzą Bielskie Zakłady Maszyn Włókienniczych. Z przeprowadzonych tam ostatnio 21 analiz, 20 zastosowano w produkcji. Dzięki analizie i statemu przemierzaniu się do najlepszych światowych producentów, to przedsiębiorstwo jest dzisiaj jednym z czołowych — pod względem nowoczesności produkcji — w świecie. W Poznaniu zakładem, który chętnie i z pożytkiem stosuje analizę wartości jest na przykład Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych.

Trochę przykładów z innej dziedziny. Znamy wszyscy okładziny poręczowe stosowane w blokach mieszkalnych. Produkują je Zakłady „Metalplast” w Będzinie. Do ich wytworzenia stosuje się m. in. importowany polichlorek winylu, którego cena w ubiegłym roku wzrosła o 70 procent. Produkcja stała się nierentowna. Jeden metr bieżący takiej okładziny ważył 0,58 kg, a przedsiębiorstwo dokładało do jego wyprodukowania 3,47 zł. Po przeanalizowaniu tego problemu oka-

zało się, że metr okładziny może ważyć 0,30 kg, że polichlorek winylu da się zastąpić innym surowcem. Odtąd w Będzinie nie ponoszą strat przy produkcji, ba — na każdym metrze okładziny odnotowują zysk 4,2 zł, a w skali roku ponad 4 mln zł. Dodatkowo można było zrezygnować z im portu 280 ton polichloru i zaoszczędzić sporo dewiz.

Wszystko co nowe bierze początek z entuzjazmu nie licznego grona. Odnajdujemy więc, że na przykład w Poznaniu zwolennicy i propagatorzy tej metody skupili się w Wielkopolskim Ośrodku Konsultacyjnym Analizy Wartości, który stanowi agendę oddziałów wojewódzkich NOT i PTE.

Na co dzień są pracownikami różnych instytucji (na przykład szef ośrodka, mgr inż. Tadeusz Murzyn pracuje w „Mera-Zap-Moncie”), zaś swój czas wolny poświęcają często na organizowanie szkoleń, odczytów. Członkowie ośrodka uczestniczą też w pracach poszczególnych zespołów analizy wartości, udzielają telefonicznych porad. Dotąd udało się im przeszkolić ponad 1000 pracowników z 27 przedsiębiorstw z całej Wielkopolski. Rośnie nam więc grono entuzjastów tej wartościowej analizy — wartości.

Chcą zachęcić większe grupy konstruktorów i techników, inżynierów i ekonomistów do stosowania metody. Ale — dodają zaraz — samej metody nie należy traktować jako uniwersalnego środka, przy pomocy którego można bez trudności rozwiązać każde zagadnienie techniczne. Metoda, przecież nie zastąpi dyscypliny technologicznej, dobrej organizacji pracy, nie wyrówna braków w wykształcaniu załogi. Bo w ogóle, ta metoda najlepiej sprawdza się w przedsiębiorstwach dobrze zorganizowanych, w których wyciśnięto już wszystko z prostych, oczywistych rezerw.

MAREK PRZYBYLSKI

opracowywania metod wzbogacania soli warzonej w potrzebne organizmowi człowieka mikroelementy.

Przywrócenie tradycji konsumpcji soli kamiennej nie jest jedynym zjawiskiem świadczącym o rodzącej się „modzie na sól”, będącej zre-

współczesność. Z imieniem „Kinga” łączy się bowiem bieżące najnowsze osiągnięcia nauk medycznych w zakresie użyteczności soli jako środka leczniczego.

Wkrótce w drogeriach, perfumeryach, sklepach kosmetycznych itp. będziemy mogli zaopatrywać się w kosmetyczną sól „Kinga”, znakomity preparat do pielęgnacji ciała, w kolorach różowym, zielonym, złotym i niebieskim. Łącząc wszystkie cechy jakie powinien posiadać dobry kosmetyk do kąpieli, dorównuje on swą jakością najbardziej znanym tego rodzaju preparatom pochodzenia zagranicznego.

Przypomnijmy, że według oceny najwybitniejszych fachowców, sól kąpielowa „Kinga”, stosowana przez dłuższy okres czasu, zapewnić może naszym sylwetkom smukły kształt. Ale odchudzenie nie zalicza się do jedynych właściwości „Kingi”. Charakterystyczne jest ona również tym, że bardzo dobrze zmniejsza wodę, nie powodując powstawania osadów w wannie. Wygląda ona i uelastycznia oraz natłuszcza skórę, odświeżając jej koloryt. Po największym zmęczeniu kąpiel w roztworze soli „Kinga” gwarantować ma usunięcie zmęczenia i odświeżenie organizmu.

A więc stosujemy sól uniwersalną: „do wewnątrz” i „na zewnątrz”.

JERZY TOMASZEWSKI

STRONA

GŁOS — 26 V 1976

W poznańskiej szkole

Harcerstwo prawie doskonałe

Przed szkołami wyższymi kształcącymi nauczycieli wyłoniła się konieczność przygotowania do pracy wychowawczej nauczycieli — instruktorów harcerskich. W tym celu przy Zakładzie Teorii Wychowania Instytutu Pedagogiki UAM w Poznaniu powołano Pracownię Wychowania Harcerskiego i zlokalizowano ją w Szkole Podstawowej nr 76 im. Władysława Broniewskiego w Poznaniu. I tak 76 Szczęp Drużyn Harcerskich pełnić będzie rolę szczepli ćwiczeniowego dla studentów kierunków pedagogicznych.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty harcerstwo jest organizacją wiodącą w szkołach podstawowych. Jest pierwszą w życiu młodzieży organizacją ideowo-polityczną. W dziesięcioletniej roli harcerstwa jeszcze wzrosło. Toteż aby spełnić ono swoją funkcję, musi szukać nowych form pracy, atrakcyjnych metod wychowawczych. Efektownych wyników w pracy ze środowiskiem doczekał się Harcerski Ośrodek przy Spółdzielni Mieszkaniowej na poznańskich Ratajach, ale 76 Szczęp Drużyn Harcerskich szuka własnych rozwiązań.

Celem ZHP jest wychowanie młodego pokolenia w duchu ideowo-socjalistycznym i wszystkich poczynań w 76 Szczępie zmierzają do osiągnięcia tego celu. Symbolem tego działania jest klucz — ma on otwierać głowy dla nauki, ramiona dla przyjaźni, serca — dla ludzi, a oczy — dla właściwej oceny zjawisk. Ale — jak twierdzi Barbara Sieniowska, pracownica Instytutu Badań nad Młodzieżą i Jerzy Haremski — pracownik Instytutu Pedagogiki, obydwoje pełniący tu funkcje zastępcy szefa i szefa Szczępi — przynależność do organizacji winna być przemysłowa, stanowiąc ma czynnik wyróżniający w społeczności uczniowskiej. Zarówno oni jak i pozostali instruktorzy i pedagodzy ze Szkoły Podstawowej nr 76 chcą, by ich podopieczni wyróśli na ludzi prawych, aktywnych mających odwagę formułować własne sady i nie lekających się krytyki. Tworzą sytuację sprzyjającą kształtowaniu takich cech. Wprowadzili „chwile szczególne”, w czasie których wolno krytykować się nawzajem, a nawet kadre Szczępi z jednym zastrzeżeniem, że krytyka mu

si być jawna, to znaczy krytykując zobowiązany jest wypowiadać swoje sady w obecności krytykowanego i kolegów.

Opracowali zupełnie nowy system nagród i kar. Jego projekt musiał zaakceptować właściwy snorczyński podpisem każdy członek szczepli. Według tego nowego dokumentu stworzyli „smutną księgę” i księgę „nie byle jakich”. W pierwszej, jak łatwo się domyśleć, zapisują przewinienia, pod którymi podpisuje się winowajca zaświadczaając w ten sposób, że nie ma zastrzeżeń. W drugiej księdze notują sponiatyczne odruchy koleżeństwa, widoczne efekty własnej pomocy słowności i inicjatywy (np. wpięta tam uczestnika obozu, który zrelacjonował pobyt w Siedliszku przy pomocy obrazków i tekstu; dziewczynkę, która starzej marznącej koleżance oddała własne rękawiczki). Natomiast absolutnie nie premiują się za sumienne wypełnianie obowiązków, uznając to za rzecz normalną. Wśród młodzieży rozbudzą ambicję, aby jak największa liczba spośród nich zechciała być „osobą nie byle jaką”.

Instruktorzy swój autorytet opierają na partnerstwie z młodzieżą. Jeżeli popełni błąd, mają odwagę przyznać się do niego. Cokolwiek dzieje się w Szczępie, uczestniczą w tym

W całym kraju odbywały się niedawno pierwsze plenarne posiedzenia zarządów wojewódzkich nowo utworzonej (w wyniku integracji Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej i Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej) organizacji młodzieżowej — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Wytyczono na nich główne kierunki działania wojewódzkich instancji ZSMP, wybrano władze. O wypowiedzi na temat najważniejszych zadań tej organizacji na najbliż-

szczy okres poprosiliśmy przewodniczących pięciu zarządów wojewódzkich Związku — z Kalisza, Konińskiego, Leszyna, Piły i Poznania.

ANDRZEJ SPYCHALSKI — przewodniczący ZW ZSMP w Kaliszu: W kaliskiej organizacji ZSMP sprawą pierwszoplanową jest jedność działania. Podejmujemy szereg inicjatyw w celu przybliżenia problemów miasta młodzieży wiejskiej i odwrotnie. Chodzi nam też o pokazanie dorobku gospodarczego ośrodków miejskich oraz postępujących dynamicznie przemian na wsi. Jedną z form takiego działania zainicjowaliśmy w Krotoszynie. W najbliższym czasie młodzież każdej wsi w tamtejszej gminie odwiedzi w ramach wymiany doświadczeń koło ZSMP przy Zakładach Sprzętu Mechanicznego w Krotoszynie. Chcemy również, by świetlice i kluby przyzakładowe wypełniły się młodzieżą robotniczą, aby młodzież wiejska zrzeszona w naszej organizacji była gospodarzem w klubach rolnika.

Szczegółowe znaczenia nabiera problem wspólnej płaszczyzny działania dla ZSMP i ZHP, głównie dlatego, że ZHP stanowi obecnie źródło zasilania naszych szeregów. Mając na uwadze ideę jednolitego ciągu wychowawczego staramy się właściwie przygotować — instruktorów-wychowawców do pracy w ZHP, głównie w środowisku wiejskim i robotniczym.

Koncentrujemy się również na przygotowaniach do akcji letniej. Zadanie to jest dla nas o tyle ważne, że około 75 procent młodzieży zrzeszonej w ZSMP wypoczywać ma w roku bieżącym na terenie naszego województwa. (par)

JERZY WIELGORECKI — przewodniczący ZW ZSMP w Konińsku: Jesteśmy po plenium Zarządu Wojewódzkiego, powołaliśmy już wszystkie zarządy instancji podstawowych. To jest początek w opracowywaniu planu działania i zasad realizacji najważniejszych zadań. Chcemy wykorzystać w pracy nowej organizacji najlepsze osiągnięcia dotychczasowych związków. Dążyć też będziemy, aby koła gminne stały się silnymi organizacjami odpowiedzialnymi za działalność ZSMP na swoim terenie. Ma ona integrować prace nie tylko młodzieży zrzeszonej, lecz także oddziaływać i skupiać wokół najważniejszych spraw całe środowisko młodych.

Organizacja młodzieżowa w Konińsku, regionie, który posiada kilka dużych ośrodków przemysłowych, musi ulepszyć i wypracować skuteczniejsze formy przeprowadzania wspólzawodnictwa pracy w zakładach produkcyjnych. Jeszcze więcej wysiłku wymagać będzie rozruszanie młodych w handlu, usługach, co powinno przyczynić się do podniesienia poziomu pracy tych placówek.

W jedności nowa jakość działania młodzieży

Nie zapominamy, że jesteśmy również województwem rolniczym. Jeszcze trwa wiosna, ale już przygotowujemy się do żniw. Członkowie ZSMP, korzystając z doświadczeń lat ubiegłych, chcą pomóc w sprawnym przebiegu akcji żniwowej. Powołamy też gminne rady postępu rolniczego skupiające oprócz członków naszych organizacji także nauczycieli i służbę rolną. Celem ich działania będzie stałe patronowanie przedsięwzięciom przyspieszającym modernizację i nowoczesność gospodarki rolniej. (woj)

HIERONIM NOWAK — przewodniczący ZW ZSMP w Leszynie: Młodzież ma być nie tylko realizatorem, ale i współtwórcą programu rozwoju Polski. Ten postulat wymaga od nas zdobycia jak najwyższych umiejętności zawodowych, aby wysoka była jakość naszej pracy, lecz także wyobraźni, aby naszym działaniom nadać rozmach, kierunek najpożyteczniejszy dla całego narodu. Polska zamożniejsza, silniejsza powstanie przede wszystkim dzięki nieustannemu doskonaleniu metod pracy oraz dzięki utożsamianiu interesów własnych poszczególnych obywateli z dobrem ogółu. Istotą tej współzależności musi pojąć każdy młody Polak.

Członkowie ZSMP w województwie leszczyńskim pragną wnieść znaczący udział w realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego i politycznego swojego regionu. Chcemy jak najlepiej przygotować młodych do pracy w rolnictwie. Przez co najmniej 10 najbliższych lat problemem najważniejszym w Leszczyńskim będzie właściwe zagospodarowanie 15 000 hektarów użytków rolnych, tak i pastwisk w rejonie Góry. W tym zakresie obecnie i niedoinwestowanym terenie ma powstać duże państwowe przedsiębiorstwo rolne, wyspecjalizowane w hodowli i produkcji zbóż paszowych oraz traw. Ową agrolkompleks budować będzie w dużej mierze właśnie młodzież: budowlani, melioranci, mechanizatorzy rolnictwa. Ogłaszamy więc akcję ZSMP: „Agrolkompleks Góra”. Poszerzymy w ramach tej akcji działalność ochotniczych hufców pracy. Umocnimy organizację ZSMP w tamtejszych PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, podejmiemy intensywne dokształcanie młodych w zawodach technicznych. (tt)

BRONISŁAW FRANKOWSKI — przewodniczący ZW ZSMP w Pile: Chcemy nadal upowszechniać treści i dorobek VII Zjazdu partii oraz III Plenium KC PZPR. W pracy organizacyjnej naszym nowym zadaniem jest likwidacja „białych plam” na mapie województwa — zamierzamy zorganizować koła ZSMP w każdej wsi, w każdym zakładzie pracy, aby skutecznie aktywizować działalność młodzieży w

budownictwie, handlu, usługach i spółdzielczości oraz w uspołecznionym sektorze rolnictwa.

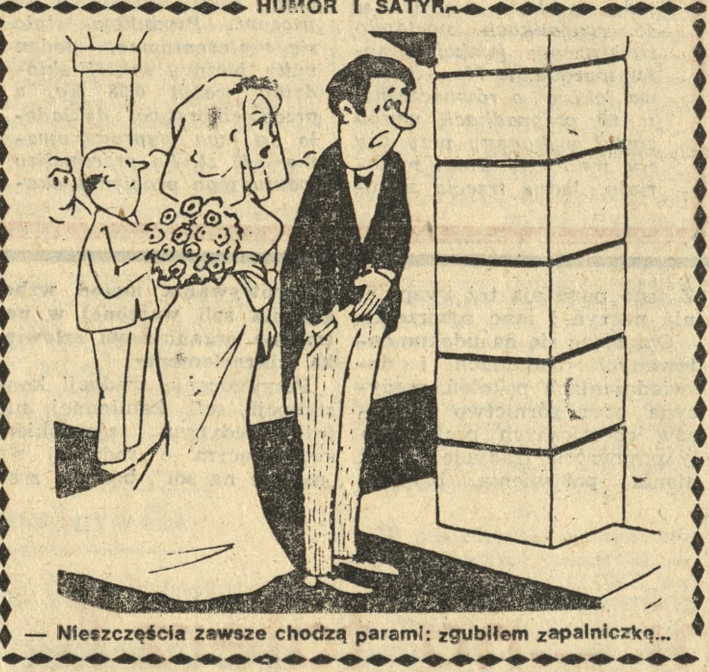
Obejmujemy patronat nad budową przedszkola i przebudową stadionu w Pile. Będziemy mieli także swój udział w bezinwestycyjnym zagospodarowaniu bazy turystycznej — budowie przystani żeglarskich, żatk przy drogach, znakowaniu tras turystycznych. Podejmujemy te, a także inne zadania zmierzające do pełnej integracji poszczególnych środowisk młodzieży. Zadaniu temu służą będzie umacnianie roli ognia i instancji ZSMP w działalności wychowawczej. Dlatego jednym z naszych najważniejszych zadań jest podnoszenie przez młodych ludzi kwalifikacji zawodowych oraz wydajności i jakości pracy. Zamierzamy ponadto uczestniczyć w programowaniu czasu wolnego od pracy i nauki aktywnego wypoczynku oraz różnych form działalności kulturalnej, oświatowej i sportowej.

Abymy nowa organizacja stała się szybko jeszcze bardziej masową, otwartą dla szerokiego rzesz młodzieży, by dobrze jej służyła, będziemy się starali o jak największą powszechność ZSMP w środowisku młodzieży pracującej. (zr)

JÓZEF ŚCIBISZ — przewodniczący ZW ZSMP w Poznaniu: Z chwilą powstania Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej zamknął się w ruchu młodzieżowym pewien owoony etap. Związek ten powołano wszakże nie dlatego, że sama młodzież pracująca na wsi i w mieście do integracji tej dążyła i w codziennych kontaktach integrowała się samorzutnie. Idea powstania ZSMP jest siłą nonimem idei oczekiwania lepszego „jakościowo, pełniejszego i szerszego niż dotychczas uczestnictwa młodzieży we wszystkich najistotniejszych dla społeczeństwa przedsięwzięciach. Tego od nas oczekuje partia, społeczeństwo, sama młodzież.

Dlatego też problemem numer jeden naszej instancji ZSMP jest opracowanie takiego programu, który by przygotował młodzież do uczestnictwa i rozwiązywania najbardziej skomplikowanych problemów codzienności. Zależać nam będzie przede wszystkim na skierowaniu młodzieży na najtrudniejsze odcinki życia społeczno-gospodarczego, wymagające szczególnych kwalifikacji, ofiarności i zaangażowania. W pracy zawodowej, działalności społecznej i kulturalnej, podnoszeniu na wyższy szczebel socjalistycznej świadomości młodzieży sprawdzić się w konkretnym działaniu. Pierwszą z tego sposobnością będzie akcja „Każdy kłós na wagę złota”.

Poprzez jakościową zmianę stylu pracy młodzieży przygotowujemy się do rzeczywistego współuczestnictwa w życiu kraju teraz i w przyszłości. (ask)



Sporo jeszcze czasu upłynie, nim Ochotnicze Hufce Pracy Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej uwolnią się od potocznych opinii, wynikających z elementarnej o nich niewiedzy. Dla jednych hufce pracy to obejrzenie na kronice filmowej lat pięćdziesiątych obraz maszerującej dzikarsko kolumny: mundury junackie w ręku łopaty i śpiew na ustach. Dla innych czytających ogłoszenia: „Młody kolego! Zgłoś się do OHP, gdzie nauczysz się zawodu, odbędziesz służbę wojskową i będziesz miał możność pracować na wielkich budowach socjalizmu” — hufce to wielka szansa dla tych, co to szkołę skończyli, a nie mieli z sobą co zrobić. Dla jeszcze innych hufce to zbieranie trudnej młodzieży.

Ochotnicze hufce pracy

Stąd łatwiej iść w przyszłość

dnia, że choć istnieje tu wiele szkół, zabrakło w nich miejsca dla niego. Matka, porzucona przez męża, zajęta bardziej pracą niż domem, spostrzegła, że chłopak przerwał szkołę. Choć przymierzał się wielokrotnie, poprzeczka życiowego startu zawsze okazywała się za wysoka. Postanowili, że spróbują w OHP. Nauczyciele szybko zorientowali się, że temu pełnemu kompleksów chłopakowi potrzeba odrobiny zaufania, którego mu dotychczas od mawiano i skromnego wycinka społecznej roboty, gdzie mógłby spełnić swe ambicje i pasję. Roman spostrzegł niabawem, że ktoś na niego liczy, że staje się potrzebny, a czasem nieodzowny, że w młodzieżowej organizacji wciąż jest coś do roboty. Potrzeba

uznania skłaniała go do coraz to nowych obowiązków, zaczął zdobywać dyplomy i wyróżnienia. Nauka stała się jakby łatwiejsza. Zanosilo się na dydaktyczny happy end.

Mineły blisko dwa lata, a wychowawcy obserwowali, że znów stał się bardziej zafrasowany, mniej zrównoważony, niespokojny. Kończy się jego pobyt w OHP, a wraz z nim powraca dokuczliwe pytanie — co dalej? Chciałby wrócić do rodzinnego miasta, pomóc matce i rodzeństwu, skończyć technikum. Znów pojawiła się wysoka życiowa poprzeczka i to go przytłacza. Tu w hufcu ktoś się martwił i decydował za niego. Teraz będzie musiał spróbować sam...

Zbyszek jako najmłodszy w licznej rodzinie miał zostać na

gospodarstwie. Przez dwa lata po ukończeniu szkoły podstawowej pomagał więc rodzicom. Robiłby to zapewne do teraz, gdyby ten skrawek ziemi, którego uprawiać nie potrafił, był szczytem jego życiowych marzeń. Postanowił inaczej. Nie mierząc ponad siły zdecydował się na zdobycie zawodu, a że uwierzył, że jest mniej zdolny niż rodzeństwo, wybrał OHP, nieświadomy, że nie ma tu żadnych taryf ulgowych. W domu był ułożony i posłuszny, a co najważniejsze — nauczył się pracowitości i z tym kapitałem wystartował. Również w czasie nauczania się z tej jego pracowitości, choć dzięki niej nadrobił to, co stracił przez dwa lata. Okazało się również, że z tą jego niewiedzą nie jest aż tak źle — postanowił się

uczyć dalej. Jego zwierzchnicy poważnie myślą o tym, by zaproponować mu pracę w nowo tworzonej hufcu, gdzie przydałby się nie tylko jako fachowiec, lecz jako wychowawca w środowisku, z którego sam wyszedł...

W inteligentnej rodzinie wychował się Adam, ale wychował się źle. Trzykrotnie zmieniał szkołę, tylko kolegów miał tych samych. Wspólnie z nimi zawędrował do sądu dla nieletnich. Dwuletni wyrok skazujący (warunkowo zawieszony), nadzór kuratora, żadnych szans na ułożenie umykającego życia — to mocne epizody w jego krótkiej biografii. I jeszcze domowe swary/wynikające z przesadnych ambicji ojca nie sprzyjały wyborowi życiowej drogi. Ku ojcowskiemu oburzeniu zdecydował się na pobyt w hufcu pracy, gdzieś daleko od miejscowości, w której mieszkał. Tu mógł pracować, zaliczyć służbę wojskową, zarobić parę groszy, a przede wszystkim zyskać na czasie, który pozwoliłby oderwać się od leśników. Za parę tygodni opu-

ci hufec, chce skończyć szkołę średnią, a potem spróbować studiów.

TUTAJ ZAUFANO MŁODYM

Kiedy rozmawiam z komentantem 120 osobowego OHP przy wrzesińskim „Stogbecie” Antonim Graczykiem — wojewódzki komendant OHP Zdzisław Bartol uważa za stosowne wtrącić dwa słowa. Chociaż sam nie lubi, gdy życie junaków pokazuje się od strony pobielonych krawężników i starych zastawianych łóżek, czyli jak określają niektórzy „ślodko”, że aż mdli” to wie, że przesadnie skromny mój rozmówca nie wspomni, że istniejący od półtora roku hufiec zdobył wiele dyplomów i wyróżnień, że młodzi junacy „przerabiali” półtora miliona złotych miesięcznie, że są jednym z najlepszych hufców w Wielkopolsce. Doceniono to i hufiec przygotowuje się do nadania imienia, co jest jedną z najwyższych form uznania. W bli-

NIEPOTRZEBNI MOGĄ PRZYJŚĆ

Roman*) — tak będziemy go nazywać — stwierdził jednego

Sztuka przekonywania

V piątek, 21 maja, wybrałem się na recital fortepianowy Adama Kaczyńskiego. Kawało mnie po prostu, jak recital, złożony z utworów współczesnych, może być przyjemny, kiedy pozbawiony jest formalnej oprawy (np. Warszawskie Jesień, Poznańska Wioła Muzyczna itp.), a odbywa się w tradycyjnej formie jednej z normalnych koncertów amatorskich. Ponadto nie słyśmy Adama Kaczyńskiego jako solisty. Znamy mi był jedynie z występów w znakomitym zespole MW2. Skrót MW2 oznacza: młodzi wykonawcy muzyki współczesnej, a założycielem i kierownikiem artystycznym tego zespołu jest właśnie Adam Kaczyński — pianista i kompozytor z wykształcenia. Zespół liczy sobie już 15 lat, zatem jeśli jego nazwa jakby się zdezaktualizowała. Pozostał jednak w enigmatyczny, ale zgrabny, a także i mętny struktur dźwiękowych. Program pierwszej części recitalu przedstawiał się następu-

jako: Joseph Hauer — 2 utwory z „Atonale Musik” nr 12 i 16; Anton Webern — Wariacje op. 27; Arnold Schönberg — 6 krótkich utworów op. 19. Była to zatem „klasyka” muzyki współczesnej z twórcą systemu 12-dźwiękowego (dodekafonii) Schönbergiem włącznie. Drugą część koncertu wypełniła awangarda: Bogusław Schöffer — Model III; La Monte Young — Study nr 1; David Eddleman — Piece for Adam Kaczyński; Louis Andriessen — Registers. Zdaje sobie sprawę z braku popularności tej muzyki u nas. Sam też większość tych utworów słyszałem pierwszy raz. I prawdę mówiąc, nigdy do tej awangardy zbyt nie dołączyłem. Teraz jednak chętnie słuchałbym jej częściej. Pod warunkiem wszakże, iż wykona ją znów Adam Kaczyński. Nie sądzę bowiem by wielu naszych pianistów posiadało aż taki dar przekonywania do tych pozornie niezbyt i mętnych struktur dźwiękowych.

A ma czym Kaczyński przekonuje. Jest to przede wszystkim świetne opanowanie instrumentu w aspekcie wszechstronnego wykorzystania jego technicznych i brzmieniowych możliwości; warsztat pianistyczny funkcjonujący z równym powodzeniem w muzyce Debussy'ego (zagranie znakomicie na bis), co np. w pełnym dziele wirtuozerii utworze Eddlemana. Ale nie pianistyczne umiejętności Kaczyńskiego zdolają przekonać mnie do wykonywania dzieł (nawet Schöffera). Ten rodzaj muzyki odbiera się najczęściej jako przypadkowy, pozbawiony jakiegokolwiek ładunku zestaw przeróżnych kombinacji dźwiękowych. Kaczyński tymczasem potrafił uchwycić i odkryć z całą wyrazistością logikę konstrukcji granicznych utworów, ich specyficzny sens. W jego wykonaniu forma utworu staje się jasna i zrozumiała, choć nie ma ona nic wspólnego z tradycyjnym sposobem formowania materii dźwiękowej. Dla nowej muzyki nie wyraża się już schematami, być może, nie wymyśli się ich nigdy. Kaczyński zaś dowiódł, że przykładanie szablonu do utworu nie jest potrzebne do jego zrozumienia. I to, że awangardowa muzyka współczesna nie musi być przyjmowana jako bezkształtna masa brzmieniowa.

Wynikają z tego przynajmniej dwa wnioski: że wielu naszych muzyków wykonuje współczesne utwory nie wiedząc, o co w nich chodzi oraz, że kasowe ryzyko związane z urządzeniem recitalu Kaczyńskiego przez Filharmonię Poznańską opłaciło się. Potwierdziła to serdeczna i długotrwała owacja, którą owa garstka publiczności, nagrodziła odtworzoną sztukę znakomitego artysty, godnego propagatora nowej muzyki.

ANDRZEJ SATURNA

Pytanie, dotyczące wolnych sobót, zadał redakcji jeden z pracowników margonińskiego zakładu Wielkopolskich Fabryk Mebli. Z treści listu wynika, że albo nie równość przedsiębiorstwa, w którym jest zatrudniony, niedostatecznie jasno wytłumaczyło, kiedy zakłady przysługują wolne soboty albo autor listu woli takie wyjaśnienie zobaczyć wydrukowane w gazecie.

Pisze on, że „odkąd pracuje w tym zakładzie, nigdy w nim nie wykonywało się planu”. Słyszał jednak, że: czy plan jest wykonany, czy nie, wolna sobota się należy. I jeszcze jedno pytanie zawiera ów list: czy może prawo do niej mają tylko pracownicy umysłowi?

Wydaje się, że drugie z pytań czytelnik postawił przez przekręce, bo przecież nie mógł nie zauważyć, że jednym z osiągnięć naszego kraju jest nadanie wszystkim, bez względu na to, czy pracują za biurkiem, czy przy taśmie produkcyjnej, tych samych uprawnień socjalnych, w tym ostatnio również urlopowych.

Jedyna linia podziału może wynikać ze stopnia sumienności w wykonywaniu zadań i osiągania rezultatów przez po-

Budować oszczędniej i efektywniej

Budownictwo jest tym działem gospodarki, który pochłania szczególnie dużo materiałów. Budujemy coraz więcej obiektów przemysłowych i użyteczności publicznej, z każdym rokiem zwiększa się liczba nowych budynków mieszkalnych i towarzyszących im pawilonów handlowych, usługowych itp. Realizacja tak dużego programu inwestycyjnego wymaga zapotrzebowania nie tylko na podstawowe materiały budowlane, ale również na elementy konstrukcyjne, wyroby do wyposażania hal przemysłowych oraz mieszkań. Codziennie na setki placów budowy w całym kraju dostarcza się tysiące ton materiałów i wyrobów. Przemysł produkujący te artykuły, mimo coraz szybszego rozwoju, nie we wszystkich asortymentach nadąża za pełnym zaspokojeniem potrzeb.

Symposium w Poznaniu

Naukowcy o nowych metodach histochemii i cytochemii

Dzisiaj rozpoczyna się w Poznaniu XIV Ogólnopolskie Symposium Polskiego Towarzystwa Histochemików i Cytochemików. Oddział PTHC w Poznaniu jest stosunkowo młodą organizacją naukową. Niemniej dorobek członków Oddziału jest znaczący, a tradycyjne histochemiczne i cytochemiczne środowiska poznańskie sięgają pierwszych lat okresu międzywojennego.

Prekursorem tych nauk, zajmujących się m. in. rozwojem tkanek, budową i czynnościami komórek oraz metodami wykrywania i lokalizacji wewnątrzkomórkowej poszczególnych substancji chemicznych, był na gruncie poznańskim prof. dr Tadeusz Kurkiewicz z Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego. W tej dziedzinie działał także znany uczynek poznański, doktor historyk, prof. dr hab. Kazimierz Miśkiewicz. Pod jego kierunkiem zapoczątkowano w Poznaniu etap nowoczesnych i szeroko zakrojonych badań histochemicznych, mających pierwszorzędne znaczenie w medycynie. Z inicjatywy prof. K. Miśkiewskiego powstał poznański Oddział PTHC, na czele którego stoi obecnie doc. dr hab. Mirosław Kozik, przewodniczący 3-dniowego sympozjum naukowego.

Podczas sympozjum zostaną wygłoszone około sto referatów, poświęconych w dużej mierze nowym metodom cytochemicznym i histochemicznym oraz zmianom cyto i histochemicznym w zaburzeniach przemysłowych i rolniczych. Jednym z tematów są np. zmiany histochemiczne w płucach białych szurów wywołane działaniem związków chemicznych wchodzących w skład proszków do czyszczenia naczyń.

Referentami sympozjum, które trwać będzie do 28 bm. są naukowcy z ośrodków akademickich w Warszawie, Poznaniu, Białymstoku, Gdańsku, Lublinie, Łodzi i Wrocławiu oraz z zagranicy — z Jugosławii, NRD, Węgier i ZSRR. (wos)

Zmiany dokonane w okresie ostatnich kilku lat w technologiach i technikach budownictwa, a więc jego uprzemysłowienie, rozwój fabrycznej, masowej produkcji elementów prefabrykowanych, ścian osłonowych, lekkich konstrukcji, wreszcie — szersze stosowanie wyrobów z tworzyw sztucznych, znacznie skróciły czas budowy większości obiektów. Wznosimy je obecnie w krótszych terminach i nowocześnie. Jednak — jak wynika z oceny fachowców — nasze budownictwo cechuje zbyt duża materiałochłonność: ciężar budynków, zwłaszcza przemysłowych, jest za duży, a wiele wbudowywanych materiałów zużywamy w nadmiernych ilościach. Nie wypadają też korzystnie porównania naszego budownictwa w tej dziedzinie z efektami uzyskiwanymi w innych krajach.

Jest sprawą jasną, że dalszy rozwój budownictwa przy dotychczasowej jego technologii i technice, mimo iż nastąpiło ich wyraźne unowocześnienie, pociągnąłby za sobą olbrzymi, liczony na setki milionów ton — wzrost zapotrzebowania na materiały: cement, żwir itp. Trudno byłoby temu popytowi sprostać ze względu zarówno na własne możliwości wytwórcze, jak i na ograniczone rezerwy transportowe (np. przewóz wielkich ilości kruszywa). Pilna więc staje się z jednej strony potrzeba intensywnego szukania nowych rozwiązań konstrukcyjno-technicznych w budownictwie, z drugiej zaś — jak najoszczędniejsza gospodarka materiałami na placach budowy i w transporcie.

Niemniej ważnym czynnikiem, nakazującym dokonanie radykalnych zmian w stosowaniu (i wykorzystaniu) materiałów, jest czas. Przy obecnych metodach nie można byłoby uzyskać koniecznego tempa realizacji obiektów przemysłowych i mieszkaniowych; nie byłoby w stanie wykonać zwiększonych zadań.

Dlatego też już od dawna prowadzone były prace nad przygotowaniem kompleksu przedsięwzięć, które ogarniając swym zasięgiem szereg dziedzin, doprowadziłyby w rezultacie do zmniejszenia materiałochłonności budownictwa. Ostatnio powstał wszechstronny program działania, obejmujący okres najbliższych lat — do roku 1980, a także zawierający kierunkowe wytyczne do roku 1990. Program ten — rozpatrzony wczoraj na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR — stanowi syntezę szczegółowych prac i badań prowadzonych zarówno w układzie branżowym i wielobranżowym, jak i systemowym.

Wyznaczono w nim zadania i wytyczne dotyczące programowania inwestycji i projektowania konstrukcji budowlanych, zmian w strukturze konstrukcji i technologii podstawowych działań budownictwa. Określono też przedsięwzięcia techniczno-organizacyjne, które — zastosowane w produkcji, wykorzystywaniu materiałów i wyrobów, zapewnią zmniejszenie ich zużycia. Aby osiągnąć cele wytyczone przez program trzeba nie tylko ograniczyć jednostkowe zużycie podstawowych materiałów, ale także wprowadzić udoskonalenia w konstrukcjach, które pozwolą na szerokie stosowanie oszczędnych rozwiązań dźwiżeń materiałów i wyrobów bardziej ekonomicznych profili itp.) bez uszczerbku dla jakości budownictwa, a nawet przy poprawie wykonawstwa. Oznacza to więc m. in. upowszechnianie konstrukcji szkieletowych, lekkiej obudowy z płyt stalowych, aluminiowych czy też drewnopochodnych, zwiększenie asortymentu materiałów i wyrobów z tworzyw sztucznych, zwłaszcza przy robotach wykończeniowych.

Równie istotnym zadaniem jest lepsze zagospodarowanie miejscowych surowców budowlanych, co wpłynęłoby m. in. na likwidację zbędnych przewozów.

Z oceny fachowców wynika, że we wszystkich rodzajach budownictwa istnieją poważne możliwości obniżenia ciężaru obiektów, a co za tym idzie zmniejszenia ich materiałochłonności. Wielkie pole do popisu mają projektanci i wykonawcy obiektów przemysłowych, a także inwentarskich, w których rezerwy obniżenia ciężaru szacuje się w granicach od 40 do 70 procent.

Do realizacji tego ważnego dla całej gospodarki zadania musi być wprężonych wiele resortów i partnerów inwestycyjnego frontu. Już na pierwszym etapie — programowania inwestycji, przestrzeganie zasady koncentracji przestrzeni może dać znaczne efekty.

Wszechstronny i nietławy program zmniejszenia materiałochłonności budownictwa — w oparciu o nową, efektywniejszą organizację pracy — będą mogły zrealizować z powodzeniem tylko dobre, wykwalifikowane kadry budowlanych.

Poważne zadania stają nie tylko przed projektantami i wykonawcami, lecz także przed całym zapleczem naukowo-badawczym budownictwa i współpracujących z nim gałęzi gospodarczych.

Program dotyczy całego budownictwa, przemysłu materiałów budowlanych i szeregu innych gałęzi gospodarczych. Adresowany jest w ogromnej części do załóg, realizujących nowe obiekty. Dlatego wcielanie w życie jego założeń powinno być na każdym placu budowy ściśle związane z działaniami na rzecz wyzwalania rezerw, tkwiących w przestarzałej często organizacji, nieefektywnych metodach i stylu pracy.

HANNA GRZEGORCZYK

Baletowy koncert artystów z Mińska

Akademicki Teatr Wielkiej Opery i Baletu Białoruskiej SRR odznaczony Orderem Lenina istnieje już 40 lat i ma w swoim dorobku ponad 70 dzieł operowych i prawie 40 choreograficznych. (Wśród nich niemal wszystkie światowe arcydzieła opery i baletu). Zespół ten, w skład którego wchodzi głównie absolwenci Białoruskiego Konserwatorium w Mińsku i Mińskiej Szkoły Baletowej znany jest nie tylko w Związku Radzieckim, lecz także za granicą.

Poznańscy miłośnicy Terpsichory mieli okazję podziwiać kunszt białoruskich artystów na scenie Opery im. Stanisława Moniuszki. W niedzielę zespół przedstawił „Jeziorko Łabędzie” P. Czajkowskiego — było to piękne widowisko taneczne, w którym prawie 90-osobowa grupa zaprezentowała świetny poziom techniczny oraz wielką subtelność w odtwarzaniu typowego dla tego klasycznego dzieła nastroju.

Entuzjazm publiczności wzbudził również wczorajszy wieczór baletowy, na który złożyli się: „Alpejska ballada” I. Glebowa, „Chopiniana” w klasycznym układzie M. Foki na oraz suita z opery „Carmen” G. Bizeta w opracowaniu R. Szchedrina. Te trzy utwory były tak zróżnicowane tematycznie i choreograficznie, że pozwoliły na wszechstronne ukazanie kunsztu białoruskich artystów — nie tylko taneczny, ale i aktorski. Na tle pięknych scen zbiorowych imponujących wyobraźnią i dopracowaniami sytuacyjnymi wspaniałe kreacje stworzyli soliści: Olga Leppo i Wiktor Sarkisjan („Alpejska ballada”), Ludmila Sinielnikowa, Laryna Michiedo i Aleksander Rymaszewski („Chopiniana”), Nina Pawłowa, Władimir Komkow i Siergiej Piestiechin („Carmen”).

Uwagę zwracała także kompozycja światła w baletowej scenografii (ciekawa zwłaszcza w pierwszym utworze) i uroczą muzyką. (gra)

„Mazurek” zbliża się do Kanału Panamskiego

Już niewiele ponad sto mil pozostało jachtowi „Mazurek”, na którym kpt. Krystyna Chojnowska, — Liskiewicz żeglując dookoła świata, do osiągnięcia portu Cristobal u wejścia do Kanału Panamskiego. W ostatnich dniach tempo rejsu wyraźnie spadło. Po dniach silnych, sztormowych wiatrów które — choć dały się żeglarce mocno we znaki — przyspieszały żeglę, nastąpił okres pięknej pogody, ale i słabych wiatrów. Należy oczekiwać że metę drugiego etapu swojej podróży „Mazurek” osiągnie w ciągu 2—3 dni.

W miarę oddalania się od kraju słabnie łączność radiowa z Gdynią. (PAP)

TELEWIZJA „Ptak” Szaniawskiego

Po prostu — zwykłe, zlecenie rajcom miejskim sprawy codziennego życia. Ich załatwianie na miarę nie największych zresztą praktycznych możliwości działania. To z jednej strony. A z drugiej — ptak złośliwy, który wzbicił się ma ku niebu. Niezwykły ptak.

Poniedziałkowy Teatr Telewizji przedstawił sztukę Jerzego Szaniawskiego „Ptak”. Dla pisarza tego zderzenie codzienności z marzeniem o wyższym, większym, a być może przez to właśnie prawdziwym kształcie życia jakże bardzo jest charakterystyczne. Szaniawski próbę wyrwania się ze zwykłości przedstawił trochę z pobłażliwą ironią, trochę ze smutkiem. Może i niewiarą zarówno w sens tego zwykłego tutaj istnienia wszystkich jak i tamtego — mitu złościstego ptaka.

Telewizyjny spektakl „Ptaka” (reżyseria — Ryszard Ber) był dosyć nierówny. Razita słaba gra istotnie przecież dla przedstawienia pary młodych: Studenta i Burmistrzanki. Ale z drugiej strony przedstawienie umożliwiło zobaczyć na ekranie telewizyjnym świetnych majstrów w zawodzie aktorskim — Janusza Kłosińskiego, Jana Ciecierskiego, Seweryna Butryma, Janusza Paluszkiwicza, Emila Karewicza, Aleksandra Dzwonkowskiego. Ci starzy, doświadczeni ludzie w codziennosc uwikłani i próbujący problem złościstego ptaka racjonalnie „bagatelizować, pomniejszać, lekceważyć” — byli w ich interpretacji w każdym calu kapitalni. A obok nich — pełen napięcia gniewu i smutku Sekretarz Zdzisława Wardejna. Przypominający, że „tam, na szerokim świecie” dzieje się wszystko co istotne. A tutaj... smutek ram życia zbyt ciążących.

(bran)

Warto o tym wiedzieć

Wolna sobota rekompensatą za dobrą pracę

Wkładzie Wielkopolskich Fabryk Mebli? W zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego zastępca naczelnego dyrektora K. L. Gilewski wyjaśnił nam, że w ubiegłym roku pracownicy tego przedsiębiorstwa (w tym także zakładu w Margoninie) nie korzystali z dodatkowego dnia wolnego wyłącznie w sobotę 23 sierpnia. Decyzja ta została podjęta w porozumieniu z czynnikami społecznymi i politycznymi dlatego, że konieczne

było przyspieszenie dostaw mebli dla kraju i na eksport.

W bieżącym zaś roku pracownicy w pierwszym kwartale mieli dodatkową wolną sobotę tylko 10 stycznia. Pozostałe wolne soboty (7 lutego i 6 marca) nie mogły być przyznane zakładzie w Margoninie, ponieważ nie wykonano w nim zadań planowych stycznia i lutego. Z tej samej

przyczyny w marcu nie mogli skorzystać z wolnej soboty również pracownicy zakładów WFM w Obornikach i w Krupnicach. Niezupełnie więc było tak, jak napisał nam autor listu, chyba że rozpoczął on pracę w margonińskim zakładzie WFM dopiero po 10 stycznia br.

Decyzje o nieprzyznaniu dodatkowych wolnych od pracy dni (w lutym i marcu) zo-

stały podjęte zgodnie z postanowieniami uchwały nr 41 (paragrafy 4 i 10) Rady Ministrów z 6. II 1974 r. oraz zarządzenia nr 27 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z 26. III. 1974 r.

Uchwała nr 41 mówi zaś wyraźnie, że: „Warunkiem wprowadzenia dodatkowych dni wolnych od pracy jest: 1. wykonanie w poprzedzającym okresie, poprzedzającym dzień wolny, zadań planowych i zobowiązań dodatkowych, w pełni pokrywających ubytek czasu pracy; 2. osiągnięcie założonych relacji ekonomicznych i wyników finansowych; 3. wzrost godzinowej wydajności pracy, bądź wzrost wydajności pracy, mierzony za pomocą wskaźników, obowiązujących w danej branży, zapewniający pełną realizację zadań planowych bez wzrostu zatrudnienia z tytułu skrócenia godzin pracy.”

Co jednak powoduje, że załoga margonińskiego zakładu ma trudności z wykonywaniem planowych zadań? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora Wielkopolskich Fabryk Mebli w Obornikach, Jerzego Pawłaka.

— Przyczyn trzeba szukać w tym — wyjaśnił dyrektor, że nie udaje się nam przeła-

mac w margonińskim zakładzie pewnej stagnacji, widocznej zwłaszcza na tle innych jednostek, w których wzrasta wydajność pracy i nie ma tego rodzaju kłopotów. Było to tematem otwartego zebrania partyjnego w margonińskiej fabryce, podczas którego dyskusja wykazała, iż nie istnieją obiektywne przyczyny niepełnego wykonywania planów. Po prostu załoga musi się otrząsnąć z marazmu.

Dowiedzieliśmy się też, że w kwietniu miała ona wolną sobotę, natomiast w maju całe przedsiębiorstwo pracuje bez dodatkowego dnia wolnego, bo nie można sobie pozwolić na opóźnienie realizacji pilnych zamówień. Trudności z zaspokojeniem zapotrzebowania na meble są ogólnie znane i w WFM liczy się w tej sytuacji każda godzina.

Nie należy do przyjemności pracować wtedy, gdy inni świętują; na dodatkowe wolne dni trzeba sobie po prostu zapracować. Inaczej być nie może. Trzeba by każdy z pracowników zrozumiał, że jego wyniki składają się na wykonanie zadań całego zespołu, a nie zadań całego zespołu, a więc i na to, czy zakład będzie mógł korzystać z wolnej soboty.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

Czas powołać Klub Kibiców piłkarzy Lecha

Sprawa nie jest nowa. Wracając jak bumerang na lamy prasy, nigdy jednak nie doczekała się pozytywnego rozwiązania. Chodzi o klub kibiców piłkarzy Lecha.

Niezależnie od dalszych losów piłkarzy kolejarskiego zespołu w tym sezonie uważamy, że sprawa klubu kibiców powinna wreszcie zniknąć z kręgu propozycji i stać się rzeczywistością. Przekonuje nas o tym nadal duże zainteresowanie losami Lecha. Przejawia się to chociażby w telefonach i listach do redakcji gazet, radi i TV. Pytaniami o różne sprawy zasypany jest główny sam klub, a także władze sportowe. Dzieje się tak, choć frekwencja na meczach Lecha spada przynajmniej o połowę w porównaniu z latami poprzednimi. I tak jednak należy do najwyższych w kraju. Np. w minioną sobotę na poznańskim stadionie pojedynek Lech — Stal Mielec obserwowało 20 tysięcy widzów, podczas gdy pozostałych siedem spotkań (wraz z interesującym meczem Widzew — Wisła w Łodzi, gdzie było 12.000 publiczności) niemal tyle samo.

Ci, którzy nadal przychodzą na mecze kolejarzy i sportu grup tych, którzy gotowi byłiby wrócić na trybuny, jeśli poznańscy piłkarze znowu grali będą lepiej, to w sumie ogromna rzesza ludzi. Dodajmy — życzliwych. Chcieliby oni obserwować postęp w grze swych ulubieńców, marzą o tym, aby Lech walczył o czołowe lokaty w tabeli I ligi,

a nie bronił się przed spadkiem.

W ubiegłym roku jesienią na wyjazdach Lecha — Mirosław Sadowski stwierdził, że zainteresowane losami piłkarzy są różne grupy społeczne, choć w nazwie jest to Kolejowy Klub Sportowy. Właśnie ze względu na owo zainteresowanie Lech traktowany jest przez sympatyków futbolu regionu wielkopolskiego, jako klub Poznania. Słusznie. Jeśli tak jest, wynikać z tego powinny określone konsekwencje. A więc nie tylko ewentualna pomoc jednego czy kilku nie-kolejowych zakładów pracy. Także składanie społecznych rachunków z dokonanych. Prawidłowo działający klub kibiców mógłby tutaj stać się katalizatorem wielu spraw niewyjaśnionych, zapobiegając lub wręcz dementować przeróżne, częstokroć fantastyczne plotki. Jeżeli w Krakowie po meczach Wisły kapitan piłkarskiej jednostki tego klubu może — bez względu na rezultat na boisku — stawać przed kibicami i odpowiadać na wszelkie pytania ludzi, którzy chcieliby, aby ich ulubieńcom działać się jak najlepiej, to czyż nie można tego wprowadzić i w Poznaniu? Co stoi temu na przeszkodzie? Brak pomieszczenia, w którym mogliby się spotykać piłkarze i kibice? Jesteśmy przekonani, że pomieszczenie takie w półmilionowym mieście znalazłoby się, a niektóre placówki kulturalno — oświatowe — jak

nam wiadomo — chętnie przyjąłby taki klub.

Sympatycy piłkarzy powinni mieć pewien wpływ na rozwój kolejarskiej jedenastki i jej bezpośredniego zaplecza. Oczywiście, nie chodzi o wyręczenie powołanych do tego osób: działaczy, czy trenerów w wypełnianiu ich podstawowych obowiązków. Umiejętnie sterowanej społecznej pomocy nie należy lekceważyć czy też z góry odrzucać. Sądymy zresztą, że korzyści będą obopólne. Istotny jest przecież i to bardzo wpływ Lecha na kibiców. A z zachowaniem kibiców kolejarzy, zarówno na poznańskim (ostatnio częściej), jak i na obcych stadionach, a także w podróży na mecze w innych miastach i z powrotem różnie bywało.

"GŁOS WIELKOPOLSKI" postuluje możliwie szybkie powołanie klubu kibiców piłkarzy Lecha, bez względu na to czy drużyna utrzyma się w I lidze czy też nie. Gotowi jesteśmy patronować akcji, która zakończyłaby jawną dyskusję w tej sprawie, a także uczestniczyć we wstępnych pracach organizacyjnych oraz w zebraniach inauguracyjnym klubu. Zwracamy się też do naszych Czytelników z prośbą o wypowiedzi, listy i telefony w kwestii poruszonej dzisiaj na łamach "Głosu". Uwagi telefoniczne w tej sprawie przyjmować będzie my pod numerem telefonu 648-45 w godzinach od 12 do 13.

Dzisiaj o godz. 17
Polska ~ Irlandia



Wczoraj o godz. 17 piłkarze polscy przeprowadzili ostatni trening na stadionie Warty im. 22 Lipca przed meczem z Irlandią. Rozpoczną się on na tym obiekcie dzisiaj także o godz. 17. Na zdjęciu: Roman Jakóbczak z Lecha uzyskał szansę zakwalifikowania się do reprezentacji olimpijskiej.

Trening Polaków obserwowała spora grupa kibiców piłkarstwa. Na zdjęciu: Kazimierz Górski (z lewej) podczas ćwiczeń z Henrykiem Wawrowskim z Pogoni Szczecin (stoi tyłem). Przed południem trenowali również na stadionie Warty Irlandczycy. Najlepsi piłkarze zespołu gości to: Givens, Brady i Conroy.

Fot. (2) — H. Kamza



K. Górski wśród prawników

Wczoraj w godzinach popołudniowych trener na szczeblu reprezentacji piłkarskiej — K. Górski w siedzibie Sądu Rejonowego w Poznaniu przy ul. Młyńskiej spotkał się z prawnikami. Dyskutowano o kwestiach na tematy piłkarskie. Obecni zadali selekcjonerowi kadry wiele pytań świadczących o ich znajomości tej dyscypliny i zaniepokojeniu rezultatami uzyskiwanymi przez polską reprezentację narodową.

Kazimierz Górski starał się naświetlić przyczyny niepowodzeń. W znacznej mierze są one wynikiem postawy zawodników, którzy po sukcesach ugrzęźli nagle w szarżach. Nie jest też tajemnicą, że kilku z nich, bardziej zaangażowanych w wielkiemu myśli o grze w klubach zachodnich, przykładając mniejszą wagę do występów w reprezentacji narodowej. Nie najlepiej dzieje się też w klubach. Są takie, w których rządy sprawują zawodnicy, i mają oni decydujący wpływ na trenera i działaczy. Taka anormalna sytuacja nie sprzyja podnoszeniu poziomu.

K. Górski jest jednak optymistą. Wierzy, że dzisiejsze spotkanie z Irlandią będzie przełomem, niefortunną passą, i że na Olimpiadzie jego drużyna wypadnie dobrze. Pomoc ma w tym trzytygodniowe zgrupowanie w Zakopanem.

Wiele pytań skierowanych pod adresem trenera dotyczyło poznańskiego piłkarstwa. Odnośnie powołania na dzisiejszy mecz Jakóbczaka, trener Górski stwierdził, że piłkarz ten znajduje się w niezłej formie i że względu na brak kandydatów do drugiej linii wyłapił dzisiaj przed własną publicznością. Dyplomatycznie K. Górski potraktował pytanie, czy inni piłkarze Lecha mają szansę na awans do kadry. Nie wymienił żadnych nazwisk, dodając, że Lech powinien bardziej skoncentrować się na szkoleniu młodzieży. Kilka zdań selekcjoner kadry poświęcił zespołowi Warty. Szkoda — powiedział — że klub znany na całym świecie, o losy którego pytają ludzie nawet w Stanach

Zjednoczonych, nie może wybrnąć z głębokiego impasu. A że jest to możliwe przekonać się można na przykładzie Stali Mielec — klubu tej samej federacji.

Nie sposób przekazać wszystkich pytań, jakimi zasypany był trener Górski. Ten ostatni starał się udzielać na każde z nich w miarę wyczerpujących odpowiedzi. Nie dziwnego, że spieszącego się na popołudniowy trening Kazimierza Górskiego zgęzwały gromkie oklaski. (wit)

Po zakończeniu XXIX Wyścigu Pokoju

Polscy kolarze poniżej oczekiwań

W maju sympatycy sportu zaw sze koncentrują swoją uwagę na Wyścigu Pokoju. W tym roku zmagania kolarzy na trasie Praga — Warszawa — Berlin śledziliśmy w szczególności z zainteresowaniem. Był to na ogół wyścig ciekawy, pełen zmieniających się sytuacji i dramatycznych wydarzeń. Do starczył on z pewnością sporo emocji, lecz pozostawił pewien niedosyt związany z wynikami osiągniętymi przez naszych reprezentantów.

W ostatnich sześciu wyścigach aż pięciokrotnie triumfował Polak. Liczyliśmy więc, że również w tym roku, choć na starcie zabrakło Ryszarda Szurkowskiego, nasz zawodnik stanie na najwyższym podium na mecie w Berlinie. Największe nadzieje wiązane ze Stanisławem Szozdą — kolarzem bardzo dobrym, walecznym i potrafiącym skutecznie finiszować.

Na pierwszych etapach w Czecho-słowacji nasz lider stracił kilka minut, lecz w Polsce zaczął odrobić straty (głównie dzięki uzyskiwanym bonifikatom). Później przyszedł pechowy etap do Torunia: upadek przed metą i następnie perypetie z obolałą nogą. Szozda doznał jednak rzeczy wielkiej. Przez zwycięzał ból, wsiadał na rower i

kontynuował walkę. Dał pokaz sportowej ambicji, samozaparcia i woli walki — cech w sporcie niezmiennie ważnych, i za to należał mu się słowa uznania. Był jednak w tym wyścigu kolarzem słabszym od Hartnicka i kto wie, czy nawet w pełni sił zdołałby wygrać tegoroczny Wyścig Pokoju.

Już na kilka etapów przed końcem było wiadomo, że losy wyścigu rozstrzygną się podczas jazdy indywidualnej na czas na trasie Forst — Cottbus. Na podobnej próbie w Warszawie Szozda bez kontuzji pokonał swego wielkiego rywala zaledwie o 0,2 sekundy. To co Szozda pomagało w Warszawie — doping publiczności — na trasie Forst — Cottbus służyło reprezentantowi NRD. Trzeba też zażnać, że jechał on do swojego rodzinnego miasta, i — jak sam przyznał — na tej trasie trenował wielokrotnie; mógł ją przejechać z przyszłowiowymi „zamiennymi oczyma”. Hartnick tę szansę wykorzystał, pojechał bardzo bojowo, ulegając jedynie rewelacyjnemu Goretowskiemu. O tym, że Szozda bez kontuzji niewiele by zdziałał na tym etapie, świadczyć może fakt, że wyżej od niego notowany w próbie indywidualnej Mytnik musiał uznać wyższość kolarza NRD.

Ostatnie trzy etapy nie mogły już wprowadzić większych zmian w klasyfikacjach. Usatysfakcjonowany złotą koszulką Hartnicka kolarze NRD nie kwapili się do ofensywnej jazdy, to samo można powiedzieć o kolarzach ZSRR pilnujących niebieskich koszulek przodownika drużynowego, a jadący w czwórce zawodnicy CSRS nie byli

w stanie podjąć jakiegokolwiek akcji. Osamotnieni więc w chęci atakowania Polacy nie mogli niemal nic zdziałać.

21-letni Hartnick wygrał Wyścig Pokoju najzupełniej zasłużenie. Był kolarzem bardzo dojrzałym, w każdym momencie wiedział co dzieje się na trasie. Dojeżdżał do mety w czołowej grupie, nie wdając się w grzącą upadkami walkę na finiszach. A że finiszować potrafi — przekonał wszystkich na mecie ostatniego etapu. Trzeba też dodać, że wygrał on wyścig korzystając z mniejszej ilości bonifikat niż Szozda.

W wyścigu toczył się jeszcze jeden wspaniały indywidualny pojedynek, Myślenie o Tanewie (Bułgaria) i Schiffnerze (NRD), którzy w cieniu rywalizacji Hartnicka z Szozdą walczyli o miano najaktywniejszego kolarza Wyścigu Pokoju. Przez długi czas prowadził w tej klasyfikacji kolarz NRD i wydawało się, że nikt nie przeszkodzi mu w odniesieniu sukcesu. Bułgar jednak okazał się nieustępliwy. Skrzętnie gromadził punkty na lotnych premiach i przed startem do ostatniego etapu miał ich 39, tyle samo co Schiffner. Na ostatniej w wyścigu lotnej premii Tanew był trzeci, uzyskał jeden punkt i zdobył fioletową koszulkę, której na trasie nie miał okazji włożyć. Dał przykład ambitnej postawy, dowódząc jednocześnie, że w sporcie z niczego nie można przedwcześnie rezygnować.

Zespołowo zwyciężyli kolarze ZSRR, którzy popisowo pojechali na terenach Czechosłowacji, i tam

właśnie zapewnili sobie sukces. W końcowej części wyścigu lepiej od nich prezentowała się bardziej wyrównana ekipa NRD. Ci ostatni jednak mają szansę na odniesienie drużynowego zwycięstwa, skoncentrowali się wyłącznie na klasyfikacji indywidualnej. Świadczy o tym może etap do Frankfurtu, na którym kolarze NRD nie ruszyli w pogoń za Schurem (Holandia) i Goretowem (ZSRR), wiedząc, że powodzenie tej ucieczki, zapewni raczej kolarzom ZSRR zespołowe zwycięstwo.

Nasza reprezentacja uplasowała się na trzeciej pozycji z dość znaczną przewagą nad CSRS, wywalczoną w momencie, gdy rywale jechali w czwórce. Polacy nie odnieśli sukcesu, gdyż nie byli zespołem wyrównanym. Szozda i Mytnik wyraźnie przewyższali umiejętnościami pozostałych kolegów. W znacznym odstępie za nimi sklasyfikować trzeba Nowickiego i Kowalskiego, prezentujących słabszą formę niż w latach ubiegłych. Z dwójki tej mniej zastrzeżeń trzeba mieć do tego ostatniego, gdyż wskutek choroby nie przeszedł on pełnego cyklu przygotowań. Zawiedli natomiast rutynowany Matusiak i debiutant w Wyścigu Pokoju, ale dość wiadczyli przecież Zawada. Jechali oni pasywnie i byli mało widoczni w walce.

WIESŁAW LUCZAK



Oceny

Sprawa systemu ocen pracowniczych, poruszona w felietonie pt. „Oceny”, zamieszczonym przed tygodniem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie”, stała się tematem wielu listów nadesłanych do redakcji. Wykorzystując ich fragmenty, wszystkim autorom dziękujemy za zabranie głosu.

Uważam, że systematyczna ocena pracownika jest konieczna. Mobilizuje ona do pracy twórczej, wyzwała inicjatywę, oświeca nasze zwykłe dni pracy. Rzecz w tym, żeby była jawna, bezstronna i sprawiedliwa. Jeśli ma być niepełna i stronnicza, to nie powinno jej być wcale, bo przynosi rozgoryczenie i psuje atmosferę pracy.

Dokonywać oceny powinien odpowiedzialny zespół ludzi wykazujących się dobrą znajomością określonych dyscyplin, a nie jeden człowiek, który ma osobiste sympatie i antypatie, co mu w bezstronności nie pomaga. Stąd bardzo trudna i odpowiedzialna jest praca dyrektora i nie każdy się na to stanowisko nadaje, m. in. ze względu na konieczność oceny pracowników (seria „Dyrektorzy” nakreślił właściwy obraz nielatywnej pracy ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach).

Zadajemy sobie dobrze sprawę, że trzeba wreszcie wyrugować z praktyki życiowej „względy pozazawodowe”, które są nieestetycznym zakorzenieniem w naszym społeczeństwie. Czas też wielki na sprawiedliwe dostrzeżenie nowatorów i pracowników wyróżniających się postawą społeczną. (2015) ANNA ZABACKA Poznań

Pamiętam lata pięćdziesiąte. Każdy pracownik biurowy miał wtedy sprecyzowany zakres czynności (dzisiaj istnieje on również, często jednak tylko na papierze) oraz wykaz punktów do każdej pojedynczej czynności. Suma punktów, codziennie sprawdzana, była podstawą do wyróżnień, premii, awansów. Co kwartał odbywała się też ocena przydatności pracownika. Obecnie jedni nie mogą się

zmieścić w czasie z wykonaniem swoich obowiązków — dla innych czas pracy w biurze jest w pewnym stopniu wyprzedzeniem lub okazją do zwiedzania miasta i punktów handlowo-usługowych. Czyli coś tu nie gra. Nie namawiam do przywrócenia systemu punktowania każdej czynności, niemniej udoskonalenie ocen przydatności zawodowej jest niezbędne. (2020)

M. K. Poznań

Prawda, że — jak wspomina autor felietonu — człowiek jest istotą zmienną i skomplikowaną. Jednak ze względów praktycznych, trzeba niestety rozłożyć go na rubryki arkusza ocen. Aby jednak wydatność pracy była wyższa, należy dokonać segregacji na podstawie indywidualnych umiejętności pracownika, jego uzdolnień i zamiłowań. Wówczas łatwiejsze stanie się również samo ocenianie. (2028)

HENRYK PUROL Poznań

Wiem, że w trosce o obiektywizm ocen, niektórym marzy się komputerowy system sumowania punktów i wskaźników uzyskiwanych z ocen. Sądząc, że wystarczy oparta o fakty ocena wyników pracy. Jako pracownik chętnie bym jej wysłuchał, z tym jednak, że w ostatecznym wyniku również mój głos powinien być wysłuchany. (2042)

MARIAN KALKOWSKI Kalisz

Pretelna ocena pracownika, zwłaszcza dobrego, może stać się kapitalnym czynnikiem mobilizującym, pod warunkiem jednak, że na formalnej ocenie się nie skończy. Myślę o wynikających z niej wnioskach: premiowych, awansowych itd. Ocena, z której nie wynika, która służy tylko powiększaniu teczki personalnej (podczas gdy np. awansami kierują inne prawa) jest czystą stratą czasu, nie mówiąc o konsekwencjach społecznych takiego postępowania. Trzeba też pamiętać, że przez ciwko systematycznym ocenom protestować będą pracownicy gorsi, tacy, którzy np. powinni uzupełnić swoje kwalifikacje lub wręcz zupełnie nie nadają się na zajmowane stanowisko, niekoniecznie kierownicze. Takich jest jednak mniejszość. Ogół pracowników pragnie oceny, pod jednym warunkiem — że będzie sprawiedliwa. (2047)

JERZY NYKIEL Rogoźno

Najważniejszą sprawą w omawianym zagadnieniu jest według mnie jawność ocen. Rozstrzygnięcie decyzji personalnych w wąskim gronie kierowniczym, bez uzasadnienia skąd się wzięły i czym podyktowane były decyzje o premiach czy awansach — działa demobilizująco na pracowników do brych, powoduje także plotki i pogłoski, które zakłócają stosunki międzyludzkie. (2051)

J. M. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowe nie oublikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074 60-379 Poznań.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu Oddział w Swarzędzu zawiadamia wszystkich odbiorców wody z sieci wodociągowej zamieszkałych na terenie miasta i gminy Kostrzyn oraz miasta i gminy Pobiedziska, że z dniem 1 czerwca 1976 r. wypowiada się dotychczasowe warunki umowne poboru wody. Nowe umowy zawarte zostaną w terminie odwrotnym po ukazaniu się ogłoszenia w prasie. Dokładne terminy zawierania umów określone zostaną na ogłoszeniach w klatkach schodowych.

1284-K2

Zakład Energetyczny Poznań, w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 11 zawiadamia odbiorców energii elektrycznej i gazu, że z dniem 1 stycznia 1976 r. na terenie województwa poznańskiego działają następujące jednostki terenowe Zakładu — Rejon Energetyczny i Pogotowie Energetyczne, które obsługują odbiorców energii elektrycznej w niżej określonych granicach działalności terenowej.

Obszar województwa poznańskiego objęty jest działalnością:

REJON ENERGETYCZNY POZNAŃ z siedzibą w Poznaniu, ul. Panny Marii 2. Telefon 575-61, kod poczt. 61-108. Rejon Energetyczny Poznań obejmuje swoją działalnością tereny przynależne do byłego Zakładu Energetycznego Poznań-Miasto. W ramach RE Poznań działają następujące Pogotowia Energetyczne:

1. Pogotowie Energetyczne m. Poznania w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 10. Telefon 574-21 lub 991, kod poczt. 61-731.
2. Pogotowie Energetyczne w Czerwonaku, ul. Gdynska 58, tel. 574-21 wewn. 148, kod poczt. 62-004.
3. Pogotowie Energetyczne w Swarzędzu, ul. Wiejska 48, telefon: Swarzędz 212, kod poczt. 62-020.
4. Pogotowie Energetyczne w Kiekrzu, ul. Poznańska 5, telefon 475-29, kod poczt. 62-091.
5. Pogotowie Energetyczne w Luboniu, ul. Fabryczna 4, telefon 32-14-14, kod poczt. 62-030.

REJON ENERGETYCZNY SZAMOTUŁY z siedzibą w Szamotułach, ul. Nowowiejskiego 6. Telefon 20-942, 20-976, kod pocztowy 64-500.

Rejon Energetyczny Szamotuły działa przy pomocy następujących Pogotowi Energetycznych:

1. Pogotowie Energetyczne Szamotuły, ul. Nowowiejskiego 6. Telefon 20-942, 20-976, kod pocztowy 64-500. Obsługuje tereny miast i gmin: Szamotuły, Ostroróg, Obrzycko.
2. Pogotowie Energetyczne w Obornikach, ul. Powstańców Wlkp. 51. Telefon 79, kod poczt. 64-600. Obsługuje tereny miast i gmin: Oborniki, Suchy Las.
3. Pogotowie Energetyczne w Tarnowie Podgórnym, ul. Poznańska 67a. Telefon 48, kod poczt. 62-080. Działają na terenie gmin: Tarnowo Podgórne, Rokietnica (z wyjątkiem części gminy obsługiw. przez Rej. Poznań), Kazimierz.
4. Pogotowie Energetyczne w Stęszewie, ul. Wojska Polskiego 1. Telefon 67, kod poczt. 62-060. Obsługuje tereny miast i gmin: Stęszew, Komorniki, Dopiewo.
5. Pogotowie Energetyczne w Opalenicy, ul. Troszczyń 1c. Telefon 538, kod poczt. 64-330. Obsługuje tereny miast i gmin: Opalenica, Buk, Granowo.
6. Pogotowie Energetyczne w Grodzisku, ul. Nowotomska 55. Telefon 242, kod poczt. 64-340. Obsługuje tereny miast i gmin: Grodzisk Wlkp., Wielichowo, Kamieniec.
7. Pogotowie Energetyczne w Nowym Tomyślu, ul. Paproc 187. Telefon 483, kod poczt. 64-300. Obsługuje tereny miast i gmin: Nowy Tomyśl, Rakoniewice.
8. Pogotowie Energetyczne w Lwówku, ul. Rynek 24. Telefon 79, kod poczt. 64-310. Obsługuje tereny miast i gmin: Lwówek, Kuślin.
9. Pogotowie Energetyczne w Pniewach, ul. Lwowska 10. Telefon 65, kod poczt. 64-540. Obsługuje tereny miast i gmin: Pniewy, Duszniki.
10. Pogotowie Energetyczne w Sierakowie Wlkp., ul. Nowotki 30. Telefon 209, kod poczt. 64-410. Obsługuje tereny miast i gmin: Sieraków, Kwilcz, Chrzypsko.

REJON ENERGETYCZNY WRZEŚNIA z siedzibą we Wrześni, ul. Wojska Polskiego 3, kod poczt. 62-300. Telefon 301.

Rejon Energetyczny działa przy pomocy Pogotowi Energetycznych:

1. Pogotowie Energetyczne we Wrześni, ul. Witkowska 3. Telefon 430, kod poczt. 62-300. Obsługuje tereny miast i gmin: Września, Miłosław, Nekla, Kołaczkowo.
2. Pogotowie Energetyczne w Srodzie, ul. Armii Czerwonej 25. Telefon 291, kod poczt. 63-000. Obsługuje tereny miast i gmin: Sroda Wlkp., Dominowo, Krzykosy, Zaniemyśl.
3. Pogotowie Energetyczne w Nowym Mieście n. Wartą, ul. Rynek 3. Telefon 58, kod poczt. 63-230. Obsługuje tereny gminy Nowe Miasto nad Wartą.
4. Pogotowie Energetyczne w Śremie, ul. Nadbrzeźna 6. Telefon 410, kod poczt. 63-100. Obsługuje tereny miast i gmin: Śrem, Książ Wlkp., Dolsk, Brodnica.
5. Pogotowie Energetyczne w Czempiniu, ul. Kuczmierowicza 36. Telefon 319, kod poczt. 64-020. Obsługuje tereny miast i gminy Czempin.
6. Pogotowie Energetyczne w Mosinie, ul. Kotoskiego 13. Telefon 551, kod poczt. 62-050. Obsługuje tereny miast i gmin: Mosina, Puszczykowo.

7. Pogotowie Energetyczne w Kórniku, ul. Młyńska 4. Telefon 123, kod poczt. 63-120. Obsługuje tereny miasta i gmin: Kórnik, Kleszczewo.

REJON ENERGETYCZNY GNIEZNO z siedzibą w Gnieźnie, ul. Wschodnia 49/51. Telefon 35-23, kod poczt. 62-200.

Rejon Energetyczny działa przy pomocy Pogotowi Energetycznych:

1. Pogotowie Energetyczne w Gnieźnie, ulica Chrobrego 23. Telefon 25-26, kod pocztowy 62-200. Obsługuje tereny miast i gmin: Gniezno, Czerniejewo, Kiecko, Mieleszyn, Łubowo, Niechanowo.
2. Pogotowie Energetyczne w Kostrzynie, ul. Poznańska 5. Telefon 42, kod poczt. 63-030. Obsługuje teren miasta i gminy Kostrzyn.
3. Pogotowie Energetyczne w Pobiedziskach, ul. Poznańska 48. Telefon 110, kod pocztowy 62-010. Obsługuje tereny miasta i gmin: Pobiedziska, Kiszewo, Swarzędz (bez m. Swarzędza).
4. Pogotowie Energetyczne w Murowanej Goślinie, ul. Poznańska 7b. Telefon 87, kod poczt. 64-620. Obsługuje tereny miasta i gmin: Murowana Goślina, Czerwonak (bez terenów gminy Czerwonak objętych działalnością Rejonu Energetycznego Poznań).
5. Pogotowie Energetyczne w Skokach, ulica Kręta 4. Telefon 115, kod poczt. 62-140. Obsługuje teren miasta i gminy: Skoki, Mieścisko.

Odbiorcy zamieszkali na w.w. terenach w sprawach przerw w dostawie energii elektrycznej, uzyskania informacji w zakresie przyłączenia do sieci energetycznej nowych urządzeń energetycznych itp. winni się zgłaszać do właściwego Pogotowia Energetycznego osobiście lub telefonicznie.

W przypadku nieobecności pracowników Pogotowia Energetycznego lub w godzinach popołudniowych oraz w dni ustawowo wolne od pracy reklamacje w sprawach przerw w dostawie energii elektrycznej lub o zaistnieniu awarii na urządzeniach energetycznych prosimy zgłaszać do odpowiedniego terenu Rejonu Energetycznego. Również do Rejonu Energetycznego należy zgłaszać się (osobiście, telefonicznie lub listownie) w sprawach związanych z inkasem należności za energię elektryczną i gaz oraz o podanie warunków ogólnych i technicznych przyłączenia do sieci energetycznej.

2512-K1

W Y T N I J — Z A C H O W A J !

K SERO I ŚWIATŁOKOPIA

Spółdzielnia Rzem. Wytwórczości Różnej

„WARTA” - POZNAŃ,

ul. Zwierzyniecka 13 a

Zakład Usługowy Luboń,

ul. Ziemniaczana 5

Dojazd autobusem C nr 101 w godz. 8—14.

2544-K1

Praca • Nauka

Potrzebny pracownik do gospodarstwa rolnego. Wy nagrodzenie dobre. Kandydaci, Borzysław, poczta Grodzisk Wlkp. 575p

Przyjmę mistrza (krawie ctwo ciężkie) do samodzielnego prowadzenia u stug, możliwość przystąpienia do udziału. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46832g.

Potrzebna opiekunka do starszej osoby. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46411g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię narty „Rossignol”, tel. 32-09-13, Kirsniak. 46444g

Kupię komplet maszyn (5-6 sztuk) do pieczenia gotrów w cenie do 2.300 zł za sztukę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46587g.

Sprzedam nową szafę trzydrzwiową. Osiedle Przyjaźni 7 m. 59. 46397g

Okazyjnie sprzedam silnik elektryczny 21 kW i 7,5 kW oraz prasę do młocarni PS 1. Stanisław Uciński, 62-140 Roszkówko. 46410g

Sprzedam okazjnie ciagnik Zetor 25K oraz młocarnię 6 z prasa, stan do bry. Sołtysiak. 64-510 Wronki, Staremiasto 7. 46471g

Sprzedam namiot 4-osobowy (nowy), kamerę i projektor (8 mm). Wyspińskiego 45. 46471g

Sprzedam używaną spawarkę produkcyjną NRD. Tel. 20-01-38. 46701g

Sadzonic goździków uko rzone, rozkrzewione, maceznik Holandia — sprzedam. Poznań, Kasztelańska 69, tel. 67-92-55. 47763g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki — niemiecki. Małeckiego 4 m. 10, po godz. 16. 46565g

Sprzedam pianino Legnica, stan bardzo dobry, 21.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46531g.

Sprzedam dracene Szagrans 2 m wysokości, fra gę trzydrzwiową (antyk), tel. 449-48. 46567g

Tanio sprzedam MZ 250/1, Górniaczyk, Luboń, Czerwonej Armii 120. 46578g

Sprzedam radio Chopin — stereo, kolumny, aparat fotograficzny Zenith 80, wymienna kaseta, tel. 476-46 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46580g.

Sprzedam WSK 175 nowy, Głogowska 230 m. 3 po godz. 17. 46588g

Kojec składany, niemiecki, wózek dwuczęściowy, używany sprzedam. Kasztelańska 41 m. 3. 46589g

Ciągnik ogrodniczy Terra import, nowy z kompletem narzędzi sprzedam. Stanisław Putz, Poznań, Krzyżowa 2 m. 8. 46612g

WSK 175 Sport oraz uł sprzedam. Grodziska 14. 46650g

Złoty, duży pierścionek sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46573g.

Fotelik grecki z chodakiem sprzedam, telefon 20-03-41. 46579g

Samochody

Sprzedam samochód Ford 1956 rok produkcji, 75.000 zł, Sołtysiak, Krosno, poczta. Mosina. 45927g

Sprzedam Mercedesa 230 „S”. Wyspińskiego 45. 46470g

LOKALE

Młode małżeństwo, kupi własnościowe lub wynajmie 1 lub 2 pokoje z kuchnią, z wygodami, płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45834g.

Szczecin, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, wysoki parter, centrum przy Placu Zolnierza, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Kazimierz Zwaz, Szczecin, ul. Małopolska 59 m. 8. 46413g

Wynajmę lub kupię garaż, względnie miejsca pod garaż, dzielnica Stare Miasto, tel. 535-65 po godz. 16. 46465g

Mosina M-2, drugie piętro zamienię na równorzędne w Poznaniu. Warunki do omówienia. Poznań — Winogrady, Winna 13. 46649g

Szczecin — M-2, spółdzielcze, komfort, I piętro, za mienie na podobne w Poznaniu. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46549g.

Oddam w dzierżawę garaż. Podstolińska 11 m. 2. 46633g

OFERUJE

ŚRODEK WZMACNIAJĄCY

BUERLECITHIN

(w płynie i w drażetkach)

który

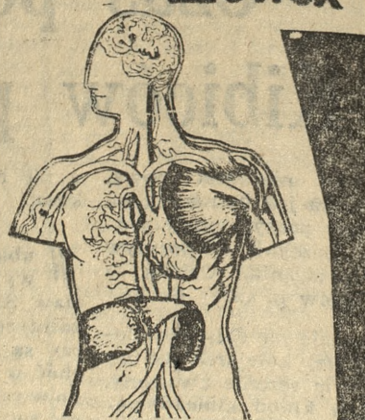
- wzmacnia sprawność fizyczną i umysłową organizmu
- wzmacnia układ nerwowy, wykazuje działanie przeciwmęczyńowe
- poprawia czynności wątroby i serca
- przyczynia się do poprawy przemiany materii
- skraca okres zdrowienia

Środek do nabycia w placówkach Pewex-u.

VITA Buerlecithin

2705-K1

buerlecithin
Drażetki
buerlecithin Liquid



Matrymonialne

Panna 28-letnia, średnie wykształcenie, członek Spółdzielni Mieszkaniowej, pozna panna. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46390g.

Kawaler po trzydziestce, przystojny, posiadający piętnastohektarowe gospodarstwo, zabudowania inwentarz żywy, martwy — pozna ładną, zamożną pannę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4660p.

Pani 35-letnia z córką po zna kulturalnego pana z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46466g.

Samotna wdowa pozna kulturalnego pana po sześćdziesiątce. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46505g.

Pani przystojna, dobrego charakteru z mieszkaniem pozna pana przystojnego na stanowisku do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46514g.

Panna, inwalidka, pozna kawalera albo wdowca do lat 48, inwalidę, wyznania rzymsko-katolickiego, najchętniej z Poznania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46329g.

Panna 21-letnia, wykształcenie średnie, posiadająca mieszkanie, pozna przystojnego pana, z wykształceniem minimum średnim. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46270g.

Samotność Ci dokucza? — pomoże Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań, Strusia 9. 46561g

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO

im. 2 Armii Wojska Polskiego

Poznań, ul. Robocza 4, telefon 69-56-08

PRZYJMĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących

przy tut. Zakładach, na nowy rok szkolny do klasy I

w specjalnościach:

1. mechanik urządzeń kolejowych (oraz dziewczęta)
2. elektromonter taboru kolejowego (oraz dziewczęta)
3. ślusarz - mechanik
4. tokarz
5. malarz - lakiernik
6. monter urządzeń instalacji budowlanych

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 5—6 trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają zatrudnienie na stanowiskach pracy w ZNTK.

Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w godzinach od 9.05 — 13, codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający z odległości do 50 km, którzy otrzymują bilety okresowe.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY; ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD!

1386-K1

POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT”

ZAPRASZAJĄ

DO KORZYSTANIA Z POŁĄCZEŃ LOTNICZYCH

na wszystkich trasach krajowych i zagranicznych.

Samoloty Polskich Linii Lotniczych „LOT” łączą Poznań przez Warszawę z najważniejszymi portami lotniczymi Europy, Ameryki Północnej, Kanady, Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA oraz REZERWACJE I SPRZEDAŻ BILETÓW PROWADZI BIURO

POLSKICH LINII LOTNICZYCH „LOT”

w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 69, telefon 528-47.

209-K1

Praca Nauka

Blacharz samochodowy oraz uczniowie mechaniki pojazdowej na doświadczeniach potrzebnych do egzaminu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48925g.

Murarzy i robotników załadowczych. Zgłoszenia Spółdzielni Rzemieślniczej, Mickiewicza 27, w godz. 8-20, Henryk Truskowski 48949g.

Technik mechanizacji rolnictwa, podejmie pracę w PGR, warunkiem mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46095g.

Osoba do lekkiego szycia potrzebna. Może być z prowincji. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47701g.

Student Politechniki przygotowuje kandydatów na studia z fizyki, matematyki, ul. Grobla 6 m. 17, zgłoszenia w godz. 15-19, 47853g.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Poznań, ul. Druskienicka, zatrudni w Ośrodku Wypoczynkowym w Dziwnowie od 1. 6. do 15. 9. br.

POMOCE KUCHENNE
Warunki pracy do omówienia.
Zgłoszenia w Dziale Socjalnym pokój 215 — Poznań — Podolany, ul. Druskienicka. 2702-K1

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, przyjmą do pracy w okresie sezonu letniego w Ośrodkach Wczasowych i kolonijnych:
— lekarzy
— pielęgniarki
— kucharki
— kelnerki
— pomoce kuchenne
— zaopatrzeniowców
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Socjalnym HCP — Poznań, Dzierżyńskiego 216. 2653-K1

Przetarg

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29 — o g ł a s z a

I PRZETARG NIEOGRANICZONY — na sprzedaż:

— 1 samochodu marki „Warszawa” typ 224 — cena wywoławcza 15.000,—
— 1 przyczepa samochodowa typ D-30 — cena wywoławcza 5.000,—

I PRZETARG OGRANICZONY — na sprzedaż:

— 1 samochodu ciężarowego marki „Star” A29 — cena wywoławcza 30.000,—

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 czerwca br. o godz. 10 na terenie bazy MPT, ul. Wilczak 20. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach od 11-13.

Samochód „Warszawa” oglądać można na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego, a samochód „Star” oraz przyczepę na terenie bazy MPT, ul. Wilczak, w dniach 11-12 czerwca 1976 roku. 2607-K1

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 46236g

Kupno Sprzedaż

Kupię pustaki Fereta oraz betoniarke 150 l. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46216g.

Kupię betoniarke, może być do remontu. Wiadomość: ul. Płowicka 8a, tel. 67-13-78. 46220g

Zyrandol świecowy, lich tarze — kupię. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46242g.

Kupię stary basen miedziany do łazienki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46288g.

Stare monety polskie, niemieckie, chętnie część zbioru, szablę, kufel do piwa, zyrandol świecowy, wielki kieszonkowy zegarek, obraz i różne starożytności od pozamiejscowych kupię, Umieńskiego 7a m. 30 (Wilda) od godz. 14. 45593g

Kupię Velorex inwalidzki. Edward Sołtyśki — Krosno, poczta Mosina. 46100g

Sprzedam piecyk ES-Ka do etażowego ogrzewania do 100 cm² wraz z instalacją. Tel. 534-28 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45932g.

Sprzedam dużą palmę. Tel. 671-328. 49005g

Sadzonki goździków sprzedam, przyjmę zamówienia. Szczepankowa 66a, tel. 33-26-78, po godz. 16. 46170g

Regulatory napięcia sieci do telewizorów wszystkich typów oraz prostowniki do ładowania akumulatorów wykonuję. Zakład Usługowy na praw telewizorów i radioodbiorników. Poznań, Wielka 20, Janiszewski. 45491g

W związku z wyjazdem wyprzedzę garderobę za granicę damskiej, długie suknie wizytowe nowe i używane, Radosna 32. 45478g

Sprzedam futro nowe (ogony norek), na 164 wzrostu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45939g.

Sprzedam złoty pierścionek, obrączki 8 mm. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46343g.

Sprzedam minikalkulator produkcji japońskiej, 7-działaniowy, 8-miejscowy z ruchomym przelicznikiem. Eugeniusz Zaremba, Kostrzyn Wlkp., ul. Chopina 13. 46161g

Samochody

Sprzedam samochód Fiat 125p — 1300, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46779g.



2698-K1

Sprzedam korzystnie samochód osobowy Skoda 1101. Poznań, Grunwaldzka 156, hotel nr 3, godz. 13-17. 48950g

Lokale

Pracujący poszukuje pokoju najchętniej na Grunwaldzie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49154g.

Bydgoszcz! Duży pokój, kuchnia, c. o., telefon, własnościowe, nowe budownictwo — zamienię na dwa pokoje, względnie podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 45933g.

Nieruchomości

Kupię ogródek działkowy na Dębca. Telefon 32-01-47. 46006g

Różne

Wypożyczalnia najmniejszych sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 43048g

Zakład Usługowy Wiesław Misiurewicz bepyłowo cyklinuje parkiety, malowane podłogi — lakieruje. Telefon 67-46-28. 49155g

Zakład Greplarski poleca usługi w zakresie grabienia węgla i waty na koldry. Zapraszamy codziennie w godz. 8-16 w soboty godz. 8-14. Poznań, Piękna 47 naprzeciw Ogrodu Botanicznego. 47448g

Telewizory fachowo naprawiam, tel. 515-77 „Kopanski”. 464609g

Nowości! Trzepanie, czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej na miejscu u klienta, tel. 454-09, rano i wieczorem, Lutycka 34. 46971

W dniu 22 maja 1976 roku, zginął śmiercią tragiczną

Ob. NIKODEM KACZMAREK

ofiarny pracownik naszego przedsiębiorstwa.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. 05. 1976 roku, o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Polskiego Biura Podróży „ORBIS”. 1266-K3

STANISŁAWA PAULIŃSKA

z domu Modrowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kossaka 9 m. 7. 1279-U3

† Dnia 23 maja 1976 roku, zmarł po ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, ojciec, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 72, sp.

LUDWIK KARMEŁITA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 13, na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji, ul. Zacisze 2 m. 2a. 1280-U3

† Dnia 24 maja 1976 roku, zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 84, naszą ukochaną mamę, teściową, babunię, siostrę i ciocię, sp.

GERTRUDA MARSZAŁKIEWICZ

z domu Kieraj

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
ul. Grunwaldzka 35 B m. 14. 1283-U3

DDG

Dzisiaj „Dzień Matki“!

Nie zapomnij, że najlepszy upominek to doskonałe torty, torciki, ciasta zakupione w poznańskich kawiarniach

UWAGA! MIESZKAŃCY KONINA I WOJ. KONIŃSKIEGO!

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY I USŁUG PRALNICZO-FARBIARSKICH w Gnieźnie — Zakład nr 5 w Koninie

POLECA SVOJE USŁUGI

CZYSZCZENIA ODZIEŻY I DYWANÓW ORAZ PRANIA BIELIZNY.

Dla wygody klientów: przyjmujemy zlecenia zwykłe i ekspresowe we wszystkich punktach przyjęć w Koninie i woj. konińskim, z miasta Konina przyjmujemy zlecenia usług na telefon nr 250-79 z odbiorem i dostawą do domu.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG.

1043-K2

Matrymonialne

Pani bezdzietna, średnie wykształcenie, posiadająca domek jednorodzinny w Poznaniu i nieruchomości, po obniżonej cenie. Zakład nr 180 ul. Gwardii Ludowej 34, tel. 353-722 Janusz Dzikowski. 43047g

Szybie kolder, czyszczenie pierza, Poznań, Swarzędzka 11, Osiedle Warszawskie. 47494g

Tapetowanie, malowanie pomieszczeń, tel. 675-570, Kopydłowski. 45958g

Naprawa lodówek. Osiedle Piastowskie 99, tel. 740-87, Łukaszewski. 46317g

Okazał WSP „Usługa” uszczelnienia okna taśmą aluminiową (importowaną) po obniżonej cenie. Zakład nr 180 ul. Gwardii Ludowej 34, tel. 353-722 Janusz Dzikowski. 43047g

Roźwiedziony nie z własnej winy, pozna panią do lat 28, domatorkę, materialnie niezależną w celu matrymonialnym. Zdjęć mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46167g.

Dla mego wujka ogrodnika poszukuję panny lub wdowy do lat 45 z wykształceniem rolniczym względnie z gospodarstwem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46173g.

Kawaler 47-letni, wykształcenie średnie, ekonomiczne, wzrostu 170 cm, bez nałogów, domator, pozna tą drogą panią skromną, uczciwą, przystojną domatorkę, niepalącą, najchętniej z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Dyskretna zapewniona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46190g.

W dniu 23 maja 1976 roku, zasnął w Bogu najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, brat, szwagier, wujek, kuzyn, przeżywszy lat 52, sp.

JAN DROZDOWSKI

Wyprawdzenie drogiego zwłok z domu założony 27 bm. o godz. 10, na cmentarz parafialny w Ceradzu Kościelnym.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Edmundowo. 46981g

† Dnia 22 maja 1976 roku, zmarł tragicznie nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

NIKODEM KACZMAREK

emerytowany księgowy

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

Prosimy o nieskładanie kondolencji, ul. Palacza 104a. 46979g

† Dnia 24 maja 1976 roku, po ciężkiej, długotrwałej chorobie, opatrzona Sakramentami św. odeszła od nas moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, córka, siostra, bratowa, szwagierka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 46

ADELA STRUGAREK

z domu Błaszak

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W bezgranicznym żalu pogrążona

RODZINA

ul. Urbanowska 28 m. 25. 49032g

† Dnia 23 maja 1976 roku, zmarł niespodziewanie przeżywszy lat 58, po pracowitym życiu kochany, niezapomniany mąż, ojciec, syn, brat, teść, dziadek, szwagier, bratanek, wujek i kuzyn, sp.

WŁADYSŁAW SMELA

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 14, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu

żona z rodziną

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. Os. Manifestu Lipcowego 9 m. 9, dawniej: ul. Prądzyńskiego 23 m. 5. 1285-U3

Dnia 23 maja 1976 roku, zmarł

LEON GARCZAREK

mistrz zduński
długoletni były członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 maja br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współczucia składają:

Zarząd i pracownicy Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci!

prof. dr hab. ZYGMUNT SZYMCZAK

honorowy członek Akademickiego Związku Sportowego, niestrudzony działacz, długoletni prezes i członek Prezydium Zarządu Środowiskowego AZS, wielki przyjaciel młodzieży.

Był dla nas wszystkich wzorem prawości.

Cześć Jego pamięci!

Prezydium i Zarząd Środowiskowy, koleżanki i koledzy z Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu. 1168-K3

Dnia 24 maja 1976 roku, po ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 54, mój najukochańszy mąż, nasz tatuś, teść i dziadek, brat, szwagier i wujek

STANISŁAW PERDOCH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 17, na cmentarzu parafialnym na Starejole.

RODZINA
ul. Rozwadowska 36. 49128g

S. † p.

z Andrzejewskich
HELENA ZYCHLIŃSKA

urodzona 9. 1. 1895 r., zmarła dnia 25 maja 1976 roku.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córka, syn, brat, synowa, wnuki i rodzina

† Dnia 24 maja 1976 roku, zasnął w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 65, sp.

FRANCISZEK MARCINIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Swarzędzu przy kościele św. Marcina.

W smutku pogrążona

RODZINA
Swarzędz, ul. 22 Lipca 12 m. 1. 49101g

W dniu 24 maja 1976 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa córka, siostra, siostrzenica i ciocia, przeżywszy lat 35, sp.

EWA GOŁĘBIEWSKA

Msza św. i pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 15 w Niepruszewie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Niepruszewo 50. 49104g

† Dnia 23 maja 1976 roku, odszedł od nas na zawsze w wieku 71 lat

STANISŁAW ZMARZ

emeryt HCP

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 13, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, córka, synowie, zięć, synowie, wnuki i prawnuki

Ul. Czechosłowacka 1 m. 5.

Autobus podstawiony będzie o godz. 11.30 przed domem żałoby. 1281-U3

† Dnia 24 maja 1976 roku, zmarła nagle, nasmaczona Olejami św. moja najukochańsza żona, mama, teściowa i babunia przeżywszy lat 65, sp.

WIKTORIA MICHALAK

z domu Świdarska

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 12, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

ul. Dzierżyńskiego 66 m. 19. 1282-U3

† Dnia 24 maja 1976 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 79, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW NAWROCKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA
ul. Fabryczna 2a m. 7. 1284-U3

Dnia 23 maja 1976 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 62 lat, mój kochany mąż i wujek, sp.

BRONISŁAW LESZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 16 z kaplicy św. Rocha.

W smutku pogrążona

żona i Małgorzata Jaroń 49102g

TEATR

OPERA — g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — g. 19 „Rueletka
serce”.
POLSKI — g. 19 „Okapi”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Jak
zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.), g.
18, 19 „Gdzie się podziła siódma
kompania” (fr. b.o.), g. 20 „Nie-
winni o brudnych rękach” (fr. 18
l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17, 30,
20 „Ostatnie zadanie” (USA 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30,
20 „Con amore” (pol. 15 l.).
BAŁTYK — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Po
ilejancji” (USA 15 l.).
GONG — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
„Miłość i anarchia” (wł. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Spraw-
dzam siebie” (węg. 15 l.), g. 19, 30
„Beatrice Cenci” (wł. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
19 „Ostrza” (USA 15 l.), g. 20 „La-
la” (wł. 15 l.).
KOSMOS — g. 17, 30 „Szczęśliwy
człowiek” (ang. 15 l.).
MALTA — g. 16, 18 „Pojedynki
potworów” (jap. b.o.), g. 20
„Przedmażeńskie podboje” (czes.
15 l.).
MINIATURKA — g. 15, 30 „Gap-
pa” (jap. b.o.), g. 17, 30, 19, 45
„Ostatni seans filmowy” (USA 18
l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Drogi
chłopiec” (radz. b.o.).
PANCERNIAK — g. 17 „Chłopiec
z gitarą” (radz. b.o.), g. 19, 30
„Szczęśliwego Nowego Roku” (fr.
18 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15 „Zor-
ro” (wł.-fr. b.o.), g. 17, 30, 20 „Tra-
gedia Posejdon” (USA 15 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19, 30 „Ostatnie spotkanie”
(radz. 15 l.).
TĘCZA — g. 16, 17, 30 „Flip i
Flap w Legii Cudzoziemskiej”
(USA b.o.), g. 19, 30 „Zawzię-
tość uczuć” (pol. 15 l.).
WARTA — g. 10, 15 „Klan Svec-
tyjczyków” (fr. 15 l.), g. 12, 30, 17, 30,
20 „Ucieczka gangstera” (USA 18
l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30,
20 „Trzej muszkieterowie”
(panam. b.o.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15
„Słoneczniki” (NRD b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„Florence”.

DZIURY

SZPITAL: interny, chirurgia,
okulistyka, neurologia — ul. Wal-
ki Młodych 7; laryngologia — ul.
Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 15,
tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz —
tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7—22, tel. 999.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurnia: lekarz psychiatryczny, psy-
cholog. Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kuńczego, leczenia odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki: 53, Głogowska 47, Dzier-
żynskiego 349, Mickiewicza 22,
Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Sło-
wiańska, Starołęka 18, al. Mar-
cinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Koszaliński konc.
rozygrawk; 9.05 Dla kl. I i II (wych.
muzyczne), „Piosenki do piekarek”;
9.25 „Pamiętam mamę” śpiewa B.
Czyżewski; 9.30 Moskwa z melodii i
piosenką; 9.45 Zagraj mi muzykę
ko — piosenki i tańce góralskie żywiec-
kich; 10.08 Zaspiewaj mi mamę;
10.30 „Róża i płonący las” fragm.
26 pow.; 10.40 Muzyka; 11.05 Nie
tylko dla kierowców; 11.12 Mozai-
ka polskich melodii; 11.30 Kraków
na muz. antenie; 12.15 Kraków na
muz. antenie; 13.15 Prawdą Ray
Charles; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia;
13.35 Śpiewa „Śląsk”; 14.10 Muz.
instrumentalna z oper; 14.25 Rytm
młodych; 15.10 Z polskiej fonote-
ki; 15.35 Operetka, jej twórcy i
wykonawcy; 16.05 U przyjaciół;
16.11 Propozycje do Listy Przecho-
dów; 16.20 Aktualn. kultury; 16.40
Radiokurier; 17. Transm. Między-
państwowego Meczku Piłkarskiego
Polska — Irlandia; 17.45 Muz. i
Aktualności (w przerwie meczu);
18.50 Muz. rozygrawk; 19.15 Studio
jazzowe PR; 20.05 Naukowcy rol-
nikom; 20.20 „Dla Ciebie Mamę”
— konc. melodii i piosenek; 20.40
Leksykon jazzu; 21.18 Gra zespołu
A. Skorupki; 21.25 Alfred Cortot
gra 4 ballady; 22.20 Gra Unlimited
Orkiestra; 22.30 Uczni w anegdota-
cie — G. Bruno; 22.45 Minireci-
tal J. Strzeleckiej; 23.19 Korespon-
dencja z zagranicy; 23.15 Konc.
muz. polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22,
23.
PROGRAM II: 7.45 Muzyczny
upominek dla matki; 8.35 Muz.
8.45 Muz. spod strzechy; 9.30 „Obraz-
ki morskiej” w muzyce; 9.30 „Zna-
jomi z krainy słów i dźwięków” —
magazyn literacki; 11. Konc. muz.
zyki operowej; 11.35 Rytm ludo-
wopopowy; 12.05 Czas dobrych go-
spodarzy; 12.25 „Opowiadanie o
matce” z C. Andersena; 12.45 Wal-
ce Liszta, Debussy’ego i Prokofie-
wa; 13. Dla kl. I i II (cykl mate-
matyczny). „Raz, dwa, trzy... i co
dalej?”; 13.20 K. Kurpiński; uwer-
tura „Dwie chatki”; 13.35 Ze wsi i
o wsi; 13.50 „Przyjeżdż mamę na
prysięgi”; i inne piosenki żołnier-
skie; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;

Dziękujemy Czytelnikom

Po dwie książki dla każdego dziecka

Hasło, pod którym ogłosiliśmy zbiorke książek dla wy-
chowanków domów dziecka w województwie poznań-
skim, brzmiało: „Książka dla każdego dziecka”. Czytelnicy
„Głosu” odpowiedzieli na nie spontanicznie. Szczególnie w
minionych dwóch dniach redakcję odwiedziło bardzo wiele
osób — niektóre przyniosły nam całe — składające się z kil-
kudziesięciu pozycji — biblioteczki (p. Marian Pasek: 150
książek). Odnajdujemy, że m. in. placówki „Domu Książki”
przy ul. Dojazd przekazała na ten cel 35 książek, zaś Rada
Zakładowa przy Okręgowym Zarządzie Dochodów Państwa i
Kontroli Finansowej w Poznaniu zebrała i dostarczyła nam
178 książek.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy indywidu-
alnie i zespołowo przyczynili się do tego, że będziemy mogli
wyręczyć wychowankom domów dziecka nie po jednej — jak
brzmiało hasło — ale po dwie książki! (zk)

Wzrasta zapotrzebowanie na nietypowe meble

Coraz wyraźniejsza jest po-
prawna organizacja i poziomu
większości świadczonych dla
ludności usług. Niemniej na-
dal wymagają one usprawnie-
nia. Budzą zastrzeżenia kli-
entów przede wszystkim ter-
miny realizacji zleceń.

Trafnie obrało kierunek
usług Poznańskie Przedsiębior-
stwo Usług Drzewnych i
Szklarskich. Przekonuje o tym
liczba składanych każdego ro-
ku zamówień, m. in. na meble
kuchenne i pokojowe, lustra
galwanizowane, okna, drzwi.
Są to wzory nietypowe, wy-
stkie wykonywane według
własnych projektów klienta.

Przedsiębiorstwo posiada 5
zakładów, nie mogą one
wszakże sprostać wzrastające-
mu zapotrzebowaniu na tego
typu usług. Stąd właśnie dłu-
gie, nawet ponad roczne (na
przykład na meblówkę) ter-
miny realizacji zamówień,
które — choć powinny — nie
odstraszają klientów.

Ograniczone są możliwości
przerobowe przedsiębiorstwa;
od lat boryka się ono także z
problemem braku kwalifiko-
wanej kadry.

Kłopotów przysparza zaopa-
trzenie w podstawowe mate-
riały i surowce. Na przykład
na 16000 metrów kwadratowy-
ch szkła, zamówionego w II
kwartale, przedsiębiorstwo
otrzymało ledwie połowę. I by-
najmniej nie jest to zjawisko
odsoobnawione; brak także okle-
in i okuć.

Poprawie sytuacji sprzyjać
może uprzemysłowienie niek-
tórych usług. Przydałyby się za-
kład bazy, wytwarzający okre-
ślone elementy, upraszczające
i przyspieszające późniejsze
prace montażowe, głównie w
branży meblarskiej. Na razie
tam gdzie tylko jest to możli-
we, stosuje się dwuzmianowy
system pracy.

Wartość świadczonych przez
przedsiębiorstwo usług dla lud-
ności osiągnęła ma w bieżącym
roku 9 milionów złotych. Zło-
ży się na nią kilka tysięcy za-
mówień. Zapewniono nas, że
dyrekcja dołoży starań by
skrócić termin ich realizacji.
Zamierza w tym celu wyko-
rzystać wszystkie ujawnione
możliwości na każdym stano-
wisku pracy i w każdym za-
kładzie usługowym. (pik)

Rowerowe „prawo jazdy”

Towarzystwo Przyjaciół Dzie-
ci Poznań — Nowe Miasto or-
ganizuje dla uczniów szkół
podstawowych kurs, połączo-
ny z egzaminem na kartę ro-
werową. Zajęcia będą się od-
bywały 27 i 28 maja od godzi-
ny 16 w Ośrodku TPD w Par-
ku Tysiąclecia. Pierwsze „pra-
wo jazdy” otrzymają uczestni-
cy kursu w Dniu Dziecka.

Ośrodek TPD na Nowym
Mieście dysponuje wolnymi
miejscami na obozy wędrow-
ne i półkolonijne. Rodzice lub
opiekunowie, którzy nie zapew-
nili jeszcze dzieciom wakacyj-
nego wypoczynku, mogą ode-
brać karty kwalifikacyjne w
Ośrodku do 27 maja. (gra)

Najlepsi młodzi spółdzielcy

Spółdzielczość spożywców
zorganizowała w roku szkol-
nym 1975/76 ogólnopolski kon-
kurs pod nazwą „Pracujemy
dla siebie, szkoły i środowis-
ka”. Do współzawodnictwa
przystąpiło 1688 spółdzielni
uczniowskich, spośród 2938,
którym patronują „Społem”
WSS-y.

Przy ocenie decydowały m.
in. praca samorządu, działal-
ność społeczno-wychowawcza
i usługowa. Poziom konkursu
był bardzo wyrównany, komi-
sja przyznała łącznie 10 na-
grod. Pierwszą, również w wo-
jewództwie poznańskim zdo-
była Szkoła Podstawowa nr
48 w Poznaniu. (pik)

14.25 Stylizacje mało znane; 15.40
Studio Gdańsk przedstawia śpie-
waczkę U. Szerszen-Malecką; 16.10
Moda i piosenka; 16.25 Pięć minut
o wychowaniu; 16.30 Melodie z mu-
sica; 16.40 Radiorexpress; 16.50 Ma-
gazyń informacyjny; 17 „Ty jesteś
winicą” — o czym i jak śpiewają
Gruzini; 17.20 Rep. literacki pt.
„Lasy Iwoniczów”; 17.40 Prady i
poglądy — Marksistowska ocena
poglądów tzw. szkoły frankfur-
ckiej; 18 Estrada młodych mu-
zyków; 18.40 „Świat i my” — maga-
zyn handlu zagran.; 19 „Repertuar
muzyczny człowieka kulturowego”;
19.30 Teatr PR — Studio Współ-
czesne — Cykl: Autorzy naszych
słuchowisk; 1. „Portret starszego
pana z książką”; 2. „Trwoga
wśród kamieni”; 20.31 Konc. z na-
gr. Wielkiej Ork. Symf. Wszech-
związkowego Radia i TV; 21.50
John Cage — „Konstrukcja z me-
talu”; 22 Magazyń studencki; 23
Nowości PWM; 23.35 Co słychać w
świecie; 23.40 Anthemy Orlando
Gibbena śpiewa zespół Alfreda
Dellera.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
płyt wytwórni Supraphon; 8.30 Co
kto lubi; 9 „Jeżdżący” — odc. pow.;
9.10 Z archiwum włoskiej piosen-
ki; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 A. Vival-
di — Sonaty na skrzypce i basso
continuo; 10.15 „Pekniecie ocea-
nu” — gra i śpiewa Electric Light
Orchestra; 10.35 Trzy razy Prokof-
di; 11 Zycie rodzinne — magazyn;
11.30 Mała historia czechosłowack-
kiego jazzu; 12.25 Za kierownicą;
13 Powtórka z rozygrawk; 13.50 „W
cieniu malwy” — odc. pow. E.
Nowackiej; 14 Nagrania płytowe
pianisty — R. Woodwarda; 15.10
Rock ze Skandynawii; 15.30 Her-
balka przy samowarze; 15.50 600
sek. dla zespołu SBB; 16 Rozsy-
frowujemy piosenki; 16.20 Podo-
bno sa podobni; G. Miller i S.
Lawrence; 16.45 Nasz rok 76; 17.05

Kalejdoskop POZNAŃSKI

Przedstawiciele Międzywoje-
wódzkiego Zrzeszenia Pry-
watnego Handlu i Usług przeka-
zali Społecznemu Komitetowi
Budowy Parku — Pomnika Bra-
terstwa Broni i Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej czek na sumę 50 000
zł z przeznaczeniem na dalszą
rozbudowę tego wspaniałego o-
biektu. W minionych czterech la-
tach wspomniane Zrzeszenie prze-
kazało na powyższy cel kwotę
233 000 zł. (res)

Zgodnie z tradycją, z oka-
zji Dni Kultury, Oświaty,
Książki i Prasy „Dom Książki” z
redakcją „Naszej Trybuny” orga-
nizuje dwudniowy kiermasz ksią-
zek przed główną bramą HCP.
Odbędzie się on w dniach 26 i
27 bm. w godz. 9—15, 27 bm. od
14 do 15 podpisywać będzie swo-
je książki znany pisarz — po-
dróznik Arkady Fiedler. (stach)

W salonie PTF przy ul. Pade-
rewskiego 7 czynna jest od
poniedziałku wystawa fotogra-
mów Antoniego Ruta. Autor opa-
rzył ją tytułem „Retrospekcje”.
a prezentuje 46 fotografii o-
bejmujących głównie architek-
turę, sport i pejzaż. Wystawa po-
trwa do 3 czerwca br. (c)

Zarząd poznańskiej sekcji
Towarzystwa Polsko-Aus-
triackiego zaprasza zaintereso-
wanych problematyką austriacką
na spotkanie z radcą Minis-
terstwa Handlu Zagranicznego i
Gospodarki Morskiej Jerzym
Grobowskim. Wygłosi on prelek-
cję na temat polsko-austriackiej
współpracy gospodarczej w o-
statnim dziesięcioleciu. Spotka-
nie odbędzie się 2 czerwca br.
o godz. 18 w sali „Interklubu”
na terenie Centrum Targowego
w Poznaniu, przy ul. Głogow-
skiej 10. (na)

INFORMUJEMY

Dzisiaj ● Godz. 16.30 — zbiorke
uczestników wycieczki PTTK na
trasie Sośnica — Lizawka — Zie-
liniec; ostatni przystanek „8” na
Os. Warszawskim. ● Godz. 21 —
w ODK „Pod Lipami” recital Igi
Cembrzyńskiej.

Atrakcyjne rajdy, złoty i spływy

Poznańska organizacja turystyczna w kolejnym sezonie letnim

W zeszłym roku, ze względu na zmiany w podziale ad-
ministracyjnym kraju, także Polskie Towarzystwo Tury-
styczno-Krajoznawcze zmieniło swą strukturę. W Wielko-
polsce gdzie działa obecnie pięć zarządów wojewódzkich,
PTTK zamknęło tamten rok organizacją 522 imprez. Ucze-
stniczyło w nich ponad 36 000 osób, w tej liczbie 15 000 mło-
dych turystów ze szkół, uczelni i zakładów pracy.

Obecnie PTTK w Poznań-
skiem ma 15 oddziałów oraz
308 kół. Wszystkie te komór-
ki skupiają 20 500 członków.
Dział 36 klubów specjal-
istycznych oraz 395 przewodni-
ków. Ci ostatni w ub. roku
oprowadzili ponad 8000 wy-

cieczek o łącznej liczbie
300 000 uczestników.

Cała organizacja turystycz-
na w kraju na ten rok prze-
widziała w planie prawie
200 ważniejszych rozmaitych
imprez: rajdów, złotych, spły-
wów itp. Oblicza się, że weź-
mie w nich udział ponad
200 000 turystów. Około 150
imprez będzie miało charak-
ter ogólnopolski. W tej liczbie
znajdą się również imprezy
organizowane przez Zarząd
Wojewódzki w Poznaniu, jego
oddziały i kół oraz kluby tu-
rystyki kwalifikowanej. I tak,
wśród prawie 70 imprez prze-
widzianych w planie na ten
rok, znajdują się tak popular-
ne, jak: XXV Jubileuszowy
Rajd Przyjaźni Polsko-Ra-
dzieckiej (tym razem z metą
w Poznaniu), XXI Studencki
Rajd Zachodni, XXI Jesienny
Zlot Turystów oraz V Ogólno-
polski Rajd Mieszkańców
Osiedli Mieszkaniowych.

Warto odnotować, że w woj.
poznańskim, pod egidą PTTK,
działa m. in. 122 opiekunów
zabytków, 49 opiekunów przy-
rody, 566 strażników przyro-
dy, 2413 organizatorów tury-
styki (w tym 1038 w zakła-
dach pracy), 42 instruktorów
dróg 725 przodowników tury-
styki kwalifikowanej. Zapew-
niają oni nie tylko dobrą or-
ganizację imprez, ale także
należyte wypełnianie zadań
statutowych towarzystwa.

Ostatnio, z inicjatywy ZW
PTTK oraz Rady Wojewódzkiej
Kultury Fizycznej i Turystyki
przy WRZS odbyło się w Domu
Kultury HCP seminarium szkole-
niowe. Uczestniczyli w nim prze-

stawiciele Międzywoje-
wódzkiego Zrzeszenia Pry-
watnego Handlu i Usług przeka-
zali Społecznemu Komitetowi
Budowy Parku — Pomnika Bra-
terstwa Broni i Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej czek na sumę 50 000
zł z przeznaczeniem na dalszą
rozbudowę tego wspaniałego o-
biektu. W minionych czterech la-
tach wspomniane Zrzeszenie prze-
kazało na powyższy cel kwotę
233 000 zł. (res)

Zgodnie z tradycją, z oka-
zji Dni Kultury, Oświaty,
Książki i Prasy „Dom Książki” z
redakcją „Naszej Trybuny” orga-
nizuje dwudniowy kiermasz ksią-
zek przed główną bramą HCP.
Odbędzie się on w dniach 26 i
27 bm. w godz. 9—15, 27 bm. od
14 do 15 podpisywać będzie swo-
je książki znany pisarz — po-
dróznik Arkady Fiedler. (stach)

Zarząd poznańskiej sekcji
Towarzystwa Polsko-Aus-
triackiego zaprasza zaintereso-
wanych problematyką austriacką
na spotkanie z radcą Minis-
terstwa Handlu Zagranicznego i
Gospodarki Morskiej Jerzym
Grobowskim. Wygłosi on prelek-
cję na temat polsko-austriackiej
współpracy gospodarczej w o-
statnim dziesięcioleciu. Spotka-
nie odbędzie się 2 czerwca br.
o godz. 18 w sali „Interklubu”
na terenie Centrum Targowego
w Poznaniu, przy ul. Głogow-
skiej 10. (na)

Dzisiaj ● Godz. 16.30 — zbiorke
uczestników wycieczki PTTK na
trasie Sośnica — Lizawka — Zie-
liniec; ostatni przystanek „8” na
Os. Warszawskim. ● Godz. 21 —
w ODK „Pod Lipami” recital Igi
Cembrzyńskiej.

Obecnie PTTK w Poznań-
skiem ma 15 oddziałów oraz
308 kół. Wszystkie te komór-
ki skupiają 20 500 członków.
Dział 36 klubów specjal-
istycznych oraz 395 przewodni-
ków. Ci ostatni w ub. roku
oprowadzili ponad 8000 wy-

cieczek o łącznej liczbie
300 000 uczestników.

Cała organizacja turystycz-
na w kraju na ten rok prze-
widziała w planie prawie
200 ważniejszych rozmaitych
imprez: rajdów, złotych, spły-
wów itp. Oblicza się, że weź-
mie w nich udział ponad
200 000 turystów. Około 150
imprez będzie miało charak-
ter ogólnopolski. W tej liczbie
znajdą się również imprezy
organizowane przez Zarząd
Wojewódzki w Poznaniu, jego
oddziały i kół oraz kluby tu-
rystyki kwalifikowanej. I tak,
wśród prawie 70 imprez prze-
widzianych w planie na ten
rok, znajdują się tak popular-
ne, jak: XXV Jubileuszowy
Rajd Przyjaźni Polsko-Ra-
dzieckiej (tym razem z metą
w Poznaniu), XXI Studencki
Rajd Zachodni, XXI Jesienny
Zlot Turystów oraz V Ogólno-
polski Rajd Mieszkańców
Osiedli Mieszkaniowych.

Warto odnotować, że w woj.
poznańskim, pod egidą PTTK,
działa m. in. 122 opiekunów
zabytków, 49 opiekunów przy-
rody, 566 strażników przyro-
dy, 2413 organizatorów tury-
styki (w tym 1038 w zakła-
dach pracy), 42 instruktorów
dróg 725 przodowników tury-
styki kwalifikowanej. Zapew-
niają oni nie tylko dobrą or-
ganizację imprez, ale także
należyte wypełnianie zadań
statutowych towarzystwa.

Ostatnio, z inicjatywy ZW
PTTK oraz Rady Wojewódzkiej
Kultury Fizycznej i Turystyki
przy WRZS odbyło się w Domu
Kultury HCP seminarium szkole-
niowe. Uczestniczyli w nim prze-

Konkursy dla dzieci



Dzień Matki to nie tylko okazja do ofiarowania najukochań-
szej Mamie kwiatka. Widoczne na zdjęciu dzieci uczestniczy-
ły na przykład ostatnio w zorganizowanym przez Ligę Kobiet
konkursie rysunkowym na temat „Moja Mama”. Kolorowymi
kredami na płytach poznańskiego placu Wolności wyraziły
uczucia miłości, szacunku i wdzięczności dla swych Mam.
Teraz z kolei, już tylko kilka dni dzieli nas od Dnia Dziecka
— przypada on w najbliższy wtorek i właśnie wówczas, 1
czerwca, redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wraz z Zarzą-
dem Wojewódzkim PCK i Działem Imprez Pałacu Kultury w
Poznaniu organizuje tradycyjny już konkurs rysowania na
płytach. Szczegóły wkrótce na łamach „Głosu”. (zk)
Fot. — A. Bilski

Izba patriotycznych lekcji

W Szkole Podstawowej
nr 9 im. dr. Fr. Witajskiego od-
była się uroczystość odsłonie-
cia tablicy upamiętniającej
postać człowieka, który wypo-
wiedzial bezwzględna walkę
hitlerowskiemu okupantowi. Au-
torem płaskorzeźby jest ce-
niony poznański artysta-rzeź-
biarz Jan Bakalarczyk.

Do Związku Polskich Arty-

stów Plastyków w Poznaniu
wpłynęło pismo dyrekcji szko-
ły z wyrazami podziękowa-
nia dla artysty. Przy okazji
dyrekcja nadesłała do poznań-
skiego ZPAP podziękowania
dla Henryka Domurata i Wo-
ciecha Surdeckiego za pełen
poczwierzenia wkład pracy sp-
ecznej przy organizowaniu
szkolnej Izby Pamięci Narodu
wej. (t.h.n.)

sygnaty i ODPOWIEDZI

● Miejskie Przedsiębiorstwo Go-
spodarki Mieszkaniowej — Nowe
Miasto odpowiadając na sygnał
mieszkańców z budynku przy ul.
Kotlarskiej 1 wyjaśnia, że przy-
czyną zalewania piwnic było nie-
terminowe oczyszczanie szamba.
Obecnie szambo jest regularnie o-
czyszczane. Jeśli piwnice będą po-
trónie zalane, to tylko z winy do-
wódcy, który nie zgłosił wywozu
odpowiednim czasie w dyrek-
cję Miejskiego Przedsiębiorstwa O-
czyszczania. (933)

● Zarząd Dróg i Mostów prze-
łoży i podniesie chodnik z płyt
betonowych na ul. Albańskiej — na
odcinku od ul. Zgoda do ul. Kur-
dowskiej — po uzyskaniu odpo-
wiedniej ilości płyt chodnikowych
niezbędnych do wymiany uszkodzo-
nych. Nawierzchnia ulicy Logi Be-
dziej naprawiana przez Zakład
Dróg nr 2 poprzez zebranie nad-
miaru żużlu do poziomu chodnika
wyrównanie nawierzchni oraz ze-
ścielowa naprawa chodnika. Prze-
cie wykonane będą w II kwartale
br.